Rok II. Nr. VIII—IX.

BŁĘKITNY WETERAN



ORGAN STOWARZYSZENIA WETERANÓW BYŁEJ ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI

Warszawa
Sierpień—Wrzesień 1937 r. Cena 60 gr.

ROK II SIERPIEŃ—WRZESIEŃ 1937 NR. 8—9

BŁĘKITNY WETERAN

ORGAN STOWARZYSZENIA WETERANÓW B. ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI

Ilustrowane czasopismo, poświęcone historii i wspomnieniom b. Armii Polskiej we Francji oraz życiu i sprawom organizacyjnym Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji.

Redakcja i Administracja czasopisma: Warszawa, ul. Długa 50 m. 108. Tel. 11-40-20. Konto P. K. O. Zarz. Głównego Stowarzyszenia Nr. 21.646.

Warunki prenumeraty: Numer pojedynczy 60 gr. Prenumerata roczna 6 zł., półroczna 3 zł., kwartalna 1 zł. 50 gr

Naczelny Redaktor: Paweł Piskozub.
Wydawca: Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji.

JÓZEF WIELOWIEYSKI

NASZA ARMIA

Czytaliście sprawozdanie, lub słyszeliście wszyscy, Kochani Koledzy, o manewrach wojskowych na kresach zachodnich, manewrach, które rozwijały się w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza i zakończyły się wspaniałą defiladą przed tymże Marszałkiem w Bydgoszczy.

Gośćmi Naczelnego Wodza na tych manewrach byli szefowie sztabów Finlandii, Estonii i Łotwy, jak i wszyscy attache wojskowi państw obcych, akredytowani w Polsce.

Jednogłośnie opinia, tak szerszych mas, jak i fachowców wojskowych, nie tylko naszych, ale i zagranicznych, twierdzi, że manewry te dały dowód, iż armia nasza stoi na wysokości swego zadania, że jest jedną ze świetniejszych armii Europy. Wytrwałość, nie tylko fizyczna, ale i moralna żołnierza, jego zrozumienie celów i zadań wojska narodowego, jego pogoda ducha, czynią z niego, nie tępe narzędzie w rękach władz, lecz żołnierza-obywatela w najlepszym zrozumieniu tego słowa. Bajeczny wprost stosunek szeregowca do korpusu oficerskiego, oparty na wzajemnym zrozumieniu i szczerym zaufaniu, tworzy z armii naszej ten zwarty blok, oparty na moralnym cemencie, który jest najlepszą gwarancją siły i obrony państwa. Na wysokim poziomie stojące zaopatrzenie Armii w nowoczesną broń mechaniczną potęguje jej siłę i wzmacnia bezpieczeństwo naszych granic.

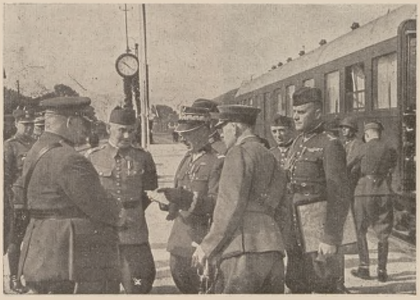
Entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał nasz żołnierz na naszych kresach zachodnich na całym terenie odbywających się manewrów, dowodzi, że ludność cała dokładnie rozumie, czym jest dla Polski jej Armia, że odnosi się do niej jak do najukochańszego dziecka, tym czulej, że wielu z tych, którzy mieli szczęście z bliska przyglądać się manewrom, pamiętają jeszcze te czasy, gdy trzask broni i ciężki krok żołnierski był trzaskiem broni zaborcy, krokiem znienawidzonej pruskiej soldateski.

Chciałbym, ex re tych manewrów, Kochani Koledzy, zastanowić się z Wami wspólnie nad tym, czym jest dla nas nasza Armia Narodowa i czym my powinniśmy być dla niej.

Armia Polska jest naszą z krwi i kości. Każdy z nas, jeżeli nie jest czynnym członkiem, to jest żołnierzem rezerwy. Jeżeli i nim nie jest, to ma w niej ojca, lub syna, brata lub krewniaka. Z Armią naszą jesteśmy ściśle krwią związani. Gdyby polała się jej krew na polach bitew, to lałaby się krew nasza, nasza własna krew.

Oprócz więc obowiązku moralnego, prosty instynkt samozachowawczy każe nam, nie tylko Armię kochać, ale i o Armię dbać. Dbać by miała wszystko, co potrzeba pod względem moralnym i materialnym.

Pod względem moralnym winna armia nasza czuć i doskonale to czuje, że cały Naród jest za nią, że tworzymy jeden



Marszałek Śmigły-Rydz (x) na dworcu kolejowym w Wągrowcu
Obok szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz, oraz szefowie sztabów generalnych Finlandii, Łotwy i Estonii

i ten sam mocny trzon. Pod względem materjalnym powinniśmy dbać o jej zaopatrzenie, powinniśmy jej dać w ręce, jak najlepszą broń, wszystkie ostatnie zdobycze techniki. Każdy z nas, na jakimby się nie znajdował stanowisku, na jakimby nie był szczeblu społecznym, powinien w swym zakresie uczynić pełny wysiłek, by armia nasza miała wszystko, co jej potrzeba i to w jak najlepszym gatunku.

Ale Armia nasza, wiemy o tym wszyscy, nie jest tylko siłą zbrojną. Armia nasza to potężny czynnik kultury i uspołecznienia Narodu. Wiemy wszyscy, jakie są zasługi wychowawcze naszej Armii, jakie są jej zasługi w walce z analfabetyzmem. Armii naszej za to winniśmy być wdzięczni. Ale nie dość tego, winniśmy bacznie czuwać, by wysiłek ten nie szedł na marne. Gdy młodzież nasza opuszcza szeregi wojska i przechodzi do rezerwy, powraca do swych gniazd rodzinnych, całe jej otoczenie, całe społeczeństwo winno dbać, by duch, wyniesiony z szeregów Armii, by dorobek uspołecznienia i oświaty nie poszedł na marne. Winniśmy młodzież naszą, opuszczającą wojsko, otoczyć specjalną serdeczną opieką, dać jej możność pracy i pełnego duchowego rozwoju. Obowiązek ten przede wszystkim ciąży na Związkach Rezerwistów, ale ciąży również na całym społeczeństwie, na wszystkich nas.

Armia to dyscyplina, to jedność myśli, to potęga posłuszeństwa. W życiu cywila tej jedności nie ma i niestety być nie może. Jedność tę jednak można po części utrzymać przez solidarność tradycji, przez ścisły związek tych, co są w rezerwie z tymi, co są w armii czynnej. Społeczeństwo winno się więc interesować i popierać wszystkie wysiłki jednostek wojskowych, dążące do tworzenia tej solidarności. Winniśmy więc popierać wszelkie Koła Pułkowe, wszelkie uroczystości wojskowe.

Armia, jako ten silny trzon Narodu, wystawiona jest na największe ataki wrogiej nam propagandy. Społeczeństwo, a więc każdy z nas, winien jest zwierzchności wojskowej w walce tej pomagać, propagandzie tej przeciwdziałać, agentów wrogich nam żywiołów w ręce władz oddawać.

Symbol ducha armii to przywiązanie do sztandaru, posłuszeństwo i oddanie dowództwu. Społeczeństwo, a więc i każdy z nas, winien tego pilnować, by sztandary otoczone były zawsze ogólną czcią i szacunkiem, by Naczelny Wódz i Jego reprezentanci w terenie czuli zawsze, że całe społeczeństwo, cały Naród stoi za swoją armią, że ją nie tylko kocha, ale że doskonale czuje, iż Armia i Naród to jedno, czego się rozdzielić nie da.

Armia Polska niech żyje! Niech żyje Jej Naczelny Wódz, Marszałek Śmigły-Rydz!

Ostatnie więzienie Józefa Piłsudskiego



Domek z Magdeburga.

Prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny gen. dr. Górecki podczas swego pobytu z początkiem sierpnia b. r. w Niemczech na Kongresie b. kombatantów niemieckich — udał się wraz z całą delegacją polską do Magdeburga celem zwiedzenia miejsca, w którym przed laty 20-tu więziony był brygadier Józef Piłsudski.

Twierdza magdeburska została już zburzona, pozostał jednak dom, będącym ostatnim więzieniem późniejszego Pierwszego Marszałka Polski.

Jak widzimy na obrazku obok, jest to niewielki dom jednopiętrowy. Na parterze mieszkała służba — piętro zaś przeznaczone było na letni areszt garnizonowy dla oficerów niemieckich.

Na tym piętrze 3 pokoiki zajmował od początku roku 1918 aż do 9 listopada tego roku Józef Piłsudski i tam też napisał książkę p. t. »Moje pierwsze boje«, w których opisuje szczegółowo to swoje ostatnie więzienie.

Nadburmistrz Magdeburga dr. Merkman oświadczył podczas pobytu gen. Góreckiego, że widząc, czym jest dla nas pamięć Marszałka Piłsudskiego, ofiarowuje ten domek, aby go przenieść tak, jak stoi do Polski.

Będzie on więc załadowany w Magdeburgu na statek, którym popłynie Elbą i kanałem do Morza Północnego, a następnie Wisłą do Warszawy. Tutaj stanie on prawdopodobnie na terenie Belwederu, aby razem z Muzeum Józefa Piłsudskiego tworzyć drogą pamiątkę po Wielkim Marszałku.

Słowa Naczelnego Wodza

Na tegorocznym Zjeździe Legionistów w Krakowie Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił przemówienie, w którym podał następujące wskazania:

»1) Mieć silną dobrą armię, któraby gwarantowała pokój zewnętrzny.

2) Żelazną, twardą, bezwzględną ręką utrzymać ład, porządek, pewność jutra i bezpieczeństwo w naszym życiu wewnętrznym.

3) Mając spokój zewnętrzny i spokój wewnętrzny, skonsolidować ideowo, karny zespół tych ludzi, którzy już mają dość krętych i zatęchłych dróg własnych najrozmaitszych ghett, albo tych, którzy młodzi wchodzą w życie, którzy chcą dla Polski pracować i którym na Polsce zależy.



Marszałek Śmigły-Rydz na Zjeździe Legionistów.

Komu na Polsce zależy i kto nie ma głowy, oczadziałej doktrynerstwem, ten na pewno łatwo porozumie się co do zasad ideowych.

Tym zespołem ludzi przerobić ewolucję i zmianę psychiki polskiej. Tym zespołem ludzi zacząć pracę podniesienia na szczebel wyższy życia Polski jako państwa i życia każdego Polaka«.

»Gdyby w dobrą, rzetelną pracę włożono tę energię, pomysłowość, entuzjazm, a nawet ofiarność, którą się wkłada w spory, w podkopywanie, w judzenie, to jakże inaczej Polska by wyglądała. Ale jestem głęboko przekonany, że znajdzie się sposób, aby tych, którzy chcą judzić, którzy ciągle swary w Polsce chcą utrzymywać, aby tych ofiarników przekonać, że czas z tym skończyć.

Czas, koledzy, w Polsce wprowadzić stosunki, oparte na prawdzie. Nadszedł czas podnieść przyłbicę, odrzucić wszelki fałsz«.

*

Na zakończenie wielkich manewrów w Wielkopolsce społeczeństwo tamtejsze usłyszało z ust Naczelnego Wodza takie oto ważkie słowa, stwierdzające zawarte między narodem i wojskiem przymierze serc:

...»Dzień dzisiejszy jest dalszym ciągiem tego, cośmy przeżywali w ciągu naszych ćwiczeń. Jest on jeszcze jedną manifestacją jedności między społeczeństwem i wojskiem. I fakt ten, jako taki, jest decyzją mądrą, bo oto społeczeństwo bydgoskie stwierdza, że kocha swoje wojsko, że z niego jest dumne i dla zaakcentowania tego szuka dróg, odpowiadających jego jego sercu. A jeśli mam ten fakt uogólnić, to muszę stwierdzić, że naród, kochający swe wojsko i garnący się do tego wojska z miłością i szacunkiem, jest narodem zdrowym, posiadającym poczucie swej siły i umiejącym wyraźnie sformułować sobie, co jest elementem siły i gwarantem jego rozwoju i rozrostu«.

*

Jeszcze raz w ciągu września b. r. przemawiał Marszałek Śmigły-Rydz do szerszej publiczności. Było to na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej w Włocławku, która nadała Mu honorowe obywatelstwo tego miasta. Wówczas to Naczelny Wódz m. in. powiedział te słowa:

»W przeszłości naszej odległej, w walce, w zamęcie bojowym, gdy ciężko było bardzo, woje, przynależni do tego samego rodu, nawoływali się swymi zawołaniami, aby dać znać o sobie nawzajem, aby stwierdzić, że się biją, że żaden z nich nie jest izolowany, nie jest zostawiony sobie i w tej najcięższej krytycznej chwili walki może na nich liczyć.

Niech mi wolno będzie to zaliczenie mnie dziś w poczet obywateli Włocławka uważać jako tego rodzaju zawołanie bojowe mieszkańców tego miasta, jako oświadczenie z ich strony: My jesteśmy, my śpieszymy! bo istotnie w tej chwili mnie przypada zaszczytny i niejednokrotnie ciężki i bardzo często nawet gorzki, ale święty obowiązek pracy dla wytworzenia typu uczuć, typu myśli, typu życia w Polsce. Bo właśnie o te sprawy mi przychodzi walczyć. To więc, że obywatele Włocławka dziś mi nadają swe obywatelstwo honorowe, ujmuję na wzór tych wspomnień z zamierzchłej przeszłości w ten sposób, że oni w tym boju wołają znane mi słowa: »Jesteśmy, chcemy ci pomóc«.

„Musimy podnieść całokształt życia Polski na inny, wyższy styl“

(Kraków 8.VIII.37).

PAWEŁ PISKOZUB mjr.

La Mandria di Chivasso

(Obóz Wojska Polskiego we Włoszech w r. 1918—19).

(Z NOTATEK „ŻOŁNIERZ POLSKI WE WŁOSZECH").

W Piemoncie, między Turynem, a Navarą, nad rzeką Padem leży na tle niebotycznych gór spokojne miasteczko Chivasso; obok parę kilometrów na równinnych polach, majątek ziemski »La Mandria di Chivasso«.

W czasie wojny światowej stał w majątku tym duży obóz szkolny lotnictwa włoskiego. Murowany dwór-pałac, szereg ogromnych hangarów i wielki plac lotniczy.

W pierwszych dniach listopada 1918, lotnictwo przeniesiono do innej miejscowości, a obóz La Mandria został wyznaczony jako drugi ogólny punkt koncentracyjny (pierwszy był w S. Maria) dla organizowania Armii Polskiej.

Na piemonckiej ziemi, obok Cuneo—gdzie gen. Dąbrowski organizował polskie legiony — wysokie, puste hangary w La Mandria, miały stać się miastem dla kilkunastu tysięcy żołnierzy Polskiej Armii. Pomocniczymi, przejściowymi obozami były: Luserna, S. Giovanni, Vinovo i Piobbezi.

W pierwszych dniach listopada rozpoczęły przybywać transporty b. jeńców z różnych stron Włoch.

Obdarci, wygłodniali i zmęczeni trudami wojennymi i niewolą, maszerowali ze stacji Chivasso do obozu La Mandria. Pierwsze dni, zanim obóz został zorganizowany i zaopatrzony, były bardzo ciężkie. Wzdłuż namiotów żołnierze rozpalali ogień, żeby się rozgrzać i ugotować jakieś pożywienie. Opał i skromne produkty kupowali w okolicznych wioskach za odłożony żołd.

Dnia 10 listopada, przybyli oficerowie i wyznaczony przez Misję Wojskową komendant kpt. Dąbrowa, który zabrał się z całym zapałem do pracy.

W tym samym czasie przybył z frontu oddział Kluczyńskiego (5 oficerów, 18 aspirantów i 180 szeregowych), który walcząc przeciw Austrii, miał dużą praktykę frontową i organizacyjną.

Pierwszą pracą było podzielenie żołnierzy według broni na kompanie, przydzielenie dowódców, oraz urządzenie kuchni i dostarczenie słomy i derek.

Już po miesiącu pracy, ogromny plac zaroił się od kolumn ćwiczących według polskiej komendy. Dnia 20 grudnia obóz miał już zorganizowane 3 pułki piechoty, każdy po 12 kompanii. Pierwszy pułk nosił imię Adama Mickiewicza, drugi — Józefa Garibaldiego, trzeci — Franciszka Nullo; ponadto pułk artylerii (12 bateryj) im. Józefa Bema, dywizion (4 szwadrony) kawalerii, 2 kompanie karabinów maszynowych, kompania pionierów i kompania sanitarna. (Ogólnie 12.000 żołnierzy).

Żołnierz polski, strudzony poniewierką frontową i obozową, czuł się teraz wolny, nabierał poczucia godności żołnierskiej, wiedząc, że wróci do Polski nie jako jeniec, lecz jako żołnierz polski, którego czekają ciężkie boje o granice własnej Ojczyzny.

Przy komendzie obozu powstała komisja oświatowa pod kierownictwem por. Chowańca. Pracę podzielono na dwa działy: szkołę analfabetów i społeczno-narodową. Szkołę dla analfabetów prowadzono w kompaniach przez wybranych oficerów względnie nauczycieli. Choć nie było funduszów na książki i pomoce naukowe, praca dawała niebywałe wyniki. Zachętą dla najpilniejszych były nagrody, ufundowane przez »Dom Żołnierza Polskiego«.

Dział społeczno-narodowy polegał na organizowaniu 2 razy na tydzień pogadanek, które miały przygotować żołnierza polskiego do nowych zadań, obudzić w nich miłość i poczucie obowiązku wobec Polski. Ponad 100 prelegentów wybranych spośród oficerów i inteligentniejszych podoficerów pracowało nad oświatą. Kierownikami prelegentów byli: Ks. Zieliński, por. Marski, por. Askenazy, ppor. Kapała, aspirant Głowacki, aspirant Karp. i asp. A. Miszke. Dział społeczno-narodowy dysponował biblioteką z około 2.000 dzieł, ofiarowanych przez Polaków, zamieszkałych we Włoszech i Szwajcarii.

Ponieważ oddziały nie posiadały broni prócz musztry, por. Emil Butyter zorganizował sport i gimnastykę jako zasadnicze zajęcie z równoczesnym zaprawianiem do walki; istniało kilka drużyn piłki nożnej, uprawiano rzut dyskiem i granatem, ponadto gry i zabawy ruchowe.

Aspirant W. Karp założył »Dom Żołnierza Polskiego«, którego zadaniem było: dać żołnierzom dobry i tani sklep z towarem pierwszej potrzeby, oraz stworzyć świetlicę. Dom ten powstał na zasadach współdzielni składek żołnierskich. Z uzyskanych zysków i darów zarząd rozdzielał najbiedniejszym zapomogi, fundował nagrody dla szkół analfabetów i sportu. W tym samym czasie powstała osobno »Kasa Oszczędności Żołnierza Polskiego«. Kapitał kasy wkrótce wynosił około 30.000 lirów. Wielką przysługę dla »Domu Żołnierza Polskiego« dało Tow. Amer. Y.M.C.A., którego przedstawiciel kpt. I. Bodsford wniósł dużo doświadczenia, nieszczędząc przy tym pomocy materialnej. Zorganizowano teatr żołnierski i kino. W teatrze, urządzonym w jednym z hangarów, odbywały się koncerty i przedstawienia. Artystka Opery Warszawskiej pani Maria Wróblewska, będąc wówczas w Turynie, śpiewała kilkakrotnie wyjątki z oper polskich; chór żołnierski dawał pieśni, zespół teatralny odgrywał sztuki. Była również i orkiestra.

W Wigilię Bożego Narodzenia zasiedli wszyscy do stołów zdala od wolnej już Ojczyzny. Starym zwyczajem był opłatek, ryba, były i kolędy.

W styczniu 1919 r. praca w obozie postępowała ze zdwojoną energią, istniejące kompanie dyscyplinowały się, żołnierze nabierali sprężystości, i pewności siebie. Co niedziela odwiedzali obóz przyjaciele Polski — Włosi, którzy nie tylko przynosili ciepłe słowa, ale służyli radą i pomocą w rozwiązywaniu kwestyj sanitarnych i materialnych. Szczególnie pamiętamy d-ra Attyla Begey, długoletniego kierownika turyńskiego koła włoskiego »Pro Polonia«, który, nie będąc w Polsce, mówił płynnie po polsku. Za jego to sprawą koło turyńskie »Pro Polonia« w dzień 31 stycznia ofiarowało sztandar pułkowi im. Adama Mickiewicza. Do tej uroczystości, a równocześnie do złożenia przysięgi przez wszystkie jednostki przygotowała się załoga La Mandria od dwóch tygodni. Kilkana-

ście tysięcy żołnierzy stanęło w czworoboku, na środku którego zbudowano skromny ołtarz polowy. Mszę św. celebrował ks. Galas, kapelan obozu w towarzystwie ks. Zielińskiego. Przed ołtarzem zasiedli liczni przedstawiciele armii włoskiej gen. Etna, gen. Lombardi, gen. Rizza, gen. Rho, Dr. Begey, płk. Vilareli di Viverone, mjr. książę Radziwiłł, gen. francuski Benve-Meury, Amerykanie: A. Botsford, Mac Lood, C. Edmunds, płk. Pasta i płk. Rodriques, oraz liczni przedstawiciele władz cywilnych włoskich, towarzystw społeczno-patriotycznych i gości. Po podniosłym kazaniu i odśpiewaniu przez wszystkich pieśni nabożnych, przy dźwiękach orkiestry pułku Alpinów pod przewodnictwem kpt. Am. Botsforda odbyły się igrzyska sportowe. Po zawodach pułki zebrały się ponownie. Ci sami goście zasiedli na trybunach, udekorowanych flagami państw sprzymierzonych. Dr. Attyla Begey, trzymając sztandar w ręku, przemówił do zebranych w języku polskim:

„Oficerowie i żołnierze polscy!"

Komitet turyński „Pro Polonia" powitał z wielką radością wasz pułk, utworzony na ziemi włoskiej, dla obrony bohaterskiej nowej Polski, zagrożonej przez odwiecznych wrogów Prusaków i przez rewolucjonistów bolszewickich.

Minął już czas, w którym to lud polski, rozdarty przez wrogów, zmuszony był walczyć przeciwko swym rodakom i przeciw tym narodom życzliwie mu sprzyjającym, które niosły i nieść mu będą prawdziwą braterską pomoc do zmartwychwstania i wyzwolenia się spod jarzma nieprzyjacielskiego.

Komitet turyński wyraża szczere zadowolenie, że komenda wasza wybrała imię waszego wodza duchowego, jako imię pułku.

Adam Mickiewicz był prawdziwie najwyższym wieszczem, którego sława brzmiała na całym świecie, a nie tylko wzniósł on Ojczyznę swoją na wyżyny wielkości własnymi dziełami, lecz także z bronią w ręku, walcząc na czele legionów we Włoszech dla zjednoczenia tychże, aby potem zyskać ich pomoc do wyzwolenia zgnębionej swej kochanej ojczyzny.

Adam Mickiewicz był nadto wiernym synem Polski szczerze wierzącej, gdyż zawsze wyznawał, że Polska z pomocą Bożą na pewno będzie miała odzyskaną wolność. I z tą pewnością był on pocieszycielem dla serc zbolałych synów swej ziemi, dając im przykład pełnej ufności w przyszłość szczęśliwą i wielką. Ta ufność przebija z jego dzieł nieśmiertelnych i błyszczy w dziejach jego narodu swym wieszczym duchem: nadzieją, wiarą i mocą, a nade wszystko narodową zgodą, wskazując bezpieczne ścieżki przyszłym pokoleniom, do wytkniętego mu przez Opatrzność Boską celu.

Powodowany tym uczuciem Komitet turyński, poczytuje sobie za wielki zaszczyt ofiarować sztandar dla pułku Adama Mickiewicza. Sztandar ten będzie towarzyszył od tej chwili waszym losom i Komitet jest pewny, że zatkniecie go z tryumfem na Waszym Akropolu narodowym, na Wawelu.

Oto, oficerowie i żołnierze polscy, serdeczne życzenia nasze: Niechże wiekowe pragnienia polskiego narodu jak najpomyślniej uwieńczone zostaną za waszym współdziałaniem.

Niech żyje Polska! Niech żyje pułk Adama Mickiewicza!

Dr. Begey wręczył sztandar Ks. Fortunatowi Gianniemu z prośbą o poświęcenie go. Z kolei sztandar poświęcony odebrał mjr. Radziwiłł, który w imieniu Armii Polskiej podziękował fundatorom. W imieniu armii włoskiej złożył życzenia Gen. Etna.

Na pierwszy sztandar polski złożyli po raz pierwszy w życiu na wierność Ojczyźnie-Polsce przysięgę naprzód oficerowie, a później ci odebrali ją od szeregowych. Te chwile, w których padały z tysiąca dusz polskich powtarzane słowa przysięgi, będą niezapomniane do śmierci. Po przysiędze komendant obozu wręczył sztandar dowódcy pułku im. A. Mickiewicza kpt. Golachowskiemu.

Po defiladzie odbyła się akademia w Domu Żołnierza Polskiego (w hangarze).

Dnia 10 lutego pułk. im. A. Mickiewicza opuścił obóz, zdążając transportami do Francji, gdzie został przeorganizowany i uzbrojony.

Dnia 13 lutego obóz obchodzi drugie wielkie święto, mianowicie: miasto Mediolan, Bergamo i Navara ofiarowały sztandary dla następnych pułków, mianowicie: pułków piechoty im. Józefa Garibaldiego i Franciszka Nullo i pułku artylerii im. Józefa Bema.

Dnia 15 marca, miasto Chivasso wręczyło sztandar pułkowi piechoty im. Zawiszy Czarnego, którego dowódcą był por. Stanisław Kaucki. Pułk ten, jak i poprzednie, wyjechały do Francji.

Dnia 14 kwietnia przybył z Francji na inspekcję do obozu gen. A. P. de Castellaz. Po raporcie oddziałów, ks. Jan Więckowski, zasłużony organizator Armii Polskiej we Francji, odprawił mszę polową, po mszy gen. Rho zwrócił się do generała Castellaza ze słowami:

„Na froncie włoskim walczył mały wprawdzie liczbą, ale silny duchem, oddział wojsk polskich. Waleczne piersi tych wojowników, odznaczone zostały medalami waleczności. Wszyscy odeszli już do Francji, by stamtąd przejść do Ojczyzny z wyjątkiem trzech, którzy pełnią służbę tu w obozie. Od rządu włoskiego otrzymują odznakę honorową za pełnienie służby frontowej. Racz Generale zaszczycić mnie, który reprezentuje rząd włoski i wręcz tym walecznym własnoręcznie ten dowód przyjaźni i uznania państwa włoskiego".

Gen. Castellaz przypiął wstążki podpor. Władysławowi Legułce, aspirantom: Józefowi Osuchowskiemu i Zdzisławowi Ojakowi. Po czym odbyła się defilada pułku im. Stefana Czarnieckiego, po przeglądzie przemawiali do, ustawionych oddziałów gen. Castellaz i ks. Więckowski.

Gdy gotowe pułki odjeżdżały do Francji, do obozu przybywali jeszcze ciągle nowi jeńcy, by po kilku dniach sformować dalsze kompanie.

Praca przeciągła się aż do czerwca 1919 r. Przez cały czas działała komisja oświatowa, prowadząc naukę dla analfabetów i kursy oświatowe. Wykładów dla żołnierzy w kompaniach było 768, dla podoficerów 49, specjalny kurs historii i literatury 24, ponadto kurs gospodarski 15 wykładów. Komisja rozporządzała biblioteką 2241 dzieł, wypożyczano 14240 książek na mniej więcej 10.000 czytelników. W obozie był czynny teatr żołnierski i kino, był zespół teatralny, chór i orkiestra, ponadto urządzano zabawy ludowe, oraz szeroko ujęty sport i gry sportowe.

Dom Żołnierza Polskiego ma swoją piękną historię, koledzy Karp, Krupa i Osika zapisali się w naszej pamięci niezapomniani. Dom Żołnierza Polskiego z dochodów wydał około 16.000 porcyj obiadowych dla najsłabszych, ufundował za 1000 lirów nagród, 1610 lirów dał na biedne dzieci, zbiegłe przed nawałą bolszewicką, stworzył fundusz stypendyjny im. gen. Hallera w wysokości 100.000 l., z którego dziś korzysta kształcąca się młodzież dzieci b. żołnierzy z La Mandria, 500 l. dla inwalidów włoskich pułku turyńskiego i inne ofiary.

W obozie La Mandria di Chivasso zorganizowano ogólnie 22 tysięcy żołnierzy w następujące oddziały: 5 pułków piechoty im. Adama Mickiewicza, Józefa Garibaldiego, Franciszka Nullo, Zawiszy Czarnego i Stefana Czarnieckiego, 2 pułki artylerii, dwa dywizjony kawalerii, batalion pionierów, dwa bataliony karabinów maszynowych, kompanię sanitarną, kompanię żandarmerii oraz oddział inwalidów.

Oddziały te, przeszkolone, ubrane, odżywione, uświadomione przeszły w lutym, kwietniu i maju, do Francji, a stąd uzbrojone wróciły do kraju.

Święto pułkowe Bajończyków w Dubnie

Dubieński pułk piechoty nosi imię Bajończyków, gdyż powstał on na ziemi francuskiej w czasie wojny światowej, skupiając pod swoją chorągwią pozostałych przy życiu ochotników bohaterskiego Legionu Bajończyków. Pierwszym znakiem, pod jakim pułk walczył we Francji przeciw Niemcom, była chorągiew Bajończyków.

Dzień święta pułku, to rocznica zwycięskiej walki pułku we Francji 1918 r. na odcinku Bois de Raquette. Dzień ten łączy wspomnieniami liczne rzesze byłych żołnierzy pułku z czasów walk na polach Francji i na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, rozsianych po całej Polsce oraz skupionych dziś w Stow. Weteranów w Ameryce. Święto pułku jest równocześnie świętem czynu zbrojnego Polaków z Ameryki, którzy w czasie tworzenia pułku w 1wiej części wypełnili jego szeregi.

Zgodnie z tradycją pułku przeddzień święta pułkowego poświęcony jest pamięci poległych jego żołnieży. To też w dniu tym odprawiona została uroczysta msza św. żałobna przez kapelana pułku w obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa i społeczeństwa miejscowego. W nabożeństwie wzięły udział dwa poczty sztandarowe w mundurach historycznych z chorągwiami pułku z czasów wojny, t. j. ze sztandarami Bajończyków i sztandarem I pułku Strzelców Polskich we Francji.

Po południu wobec licznie zebranego społeczeństwa miejscowego oraz zaproszonych gości odtworzone zostały przez żołnierzy pułku na boisku sportowym fragmenty z historii powstania i walk pułku p. t. »Bajończycy«. Fragmenty te ilustrują rekrutację ochotników do Legionu Bajończyków w r. 1914 we Francji, oraz pierwszy bój pułku we Francji, w którym poległ śmiercią bohatera podporucznik Łucjan Chwałkowski ochotnik z Ameryki. Fragment ostatni — to ilustracja zwycięskiego boju pułku z kawalerią Budiennego pod Dziunkowem.

Odegranie tych fragmentów odbywa się rok rocznie i zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem licznych rzesz widzów, a dla młodego pokolenia żołnierskiego stanowi żywy obraz historii wojennej pułku.

W tym samym dniu o zmierzchu, odbył się apel poległych. Był on odtworzeniem apelu pułku, odbytego w chwili zakończenia wojny w dniu 18 października 1920 r. w Zwiahlu.

Godz. 20.30. Dokoła gorejącego stosu pułk ustawiony w czworoboki, jeden bok wypełnia Rodzinu Wojskowa, przedstawiciele władz cywilnych i duchowieństwa oraz licznie zebrane społeczeństwo. Na prawym skrzydle pułku stoi kompania z historycznym sztandarem I pułku Strzelców Polskich, ofiarowaną przez miasto Paryż w dn. 18 czerwca 1918 r. Tu i ówdzie w szeregach — cywilne postacie, siwieją mundury błękitnych uniformów b. Armii Polskiej we Francji — to są dawni żołnierze pułku, którzy obecnie stawili się do apelu.

W czterech rogach placu zapalone są znicze. Ich migotliwe płomienie chwieją się tajemniczo to w tę, to w inną stronę, pomimo ze nie czuje się najmniejszego powiewu wiatru. Silny płomień stosu wzbija się wysokim słupem w niebo. Na pierwsze szeregi pada nierówne światło, dalsze tworzą gęsty cień w mroku nocy. Po krótkim falowaniu ustawiających się w milczeniu — bez komend — szeregów zapada absolutna cisza oczekiwania. Moment niezwykle uroczysty.

Dowódca pułku wygłasza krótkie przemówienie, w którym przypomina moment historycznego apelu w Zwiahlu, kiedy to pod nie zamilkłe jeszcze wszędzie odgłosy walki pułk robił rachunek ofiar, złożonych na cenę odzyskania wolnej Ojczyzny... W tym rozlegają się gdzieś w oddali salwy karabinów oraz wybuchy granatów artyleryjskich. Równocześnie zagrzmiały sygnały trąbek.

Rozpoczęło się odczytywanie list imiennych poszczególnych kompanij. Z szeregów odpowiadali szefowie kompanij: »Zginął w Szampanii«..., »Poległ pod Dziunkowem«..., »Zmarł w szpitalu polowym«..., »W stanie cywilnym — przebywa w Ameryce«.. Z rzadka tylko brzmiała odpowiedź »jestem« — i przez oświetlone stosem międzypole kroczyła postać w kierunku stojącej pośrodku placu chorągwi. Zebrało się tam ich 23, w tym 7 w błękitnych mundurach lub cywilnych marynarkach rezerwistów. Wśród wywołanych padło również nazwisko kaprala honorowego I pułku Strzelców Polskich mistrza Ignacego Paderewskiego.

Unoszą się ciche, głębokie, nabrzmiewające powagą dźwięki pożegnalnej pieśni żołnierskiej »W mogile ciemnej«. Pieśń tę wykonuje chór żołnierski pod kierownictwem por. Jurago. Gdy zamarły w ciszy nocnej



Nabożeństwo w lytczniu 1920 r. z okazji poświęcenia sztandaru pułkowego



Sztandar dla 49 pułku strzelców kresowych, ofiarowany przez Nowy Dwór

ostatnie jej wzruszające słowa, kapelan wzywa wszystkich obecnych do zmówienia za dusze poległych i zmarłych żołnierzy pułku »Anioł Pański«.

Po modlitwie rozlega się. »Baczność — kompania chorągwiana prezentować broń — na prawo patrzeć«. Oczy wszystkich zwrócone są na chorągiew i obecnych przy niej bohaterów walk orężnych pułku. Dowódca całości przeprowadza ich wraz z chorągwią przed frontem czworoboku. W ten sposób obecni młodzi żołnierze oddali hołd weteranom, którzy tworzyli chwałę i tradycję pułku.



Karabiny maszynowe w okopach

Uroczystość święta pułkowego, rozpoczęła się pobudką. Na placu sportowym ruch. Przed skromnym lecz pięknym ołtarzem polowym ustawiły się bataliony w szyku rozwiniętym, przed nimi delegacje bratnich pułków dywizji i zaproszeni goście. Po bokach chóry żołnierskie, przy jednym z nich gromada dzieci — to dzieci starych żołnierzy pułku z osady »Bajonówka«, które przyjechały na uroczystość swoich ojców.

Oddziały prezentują broń. Na boisko wstępuje kompania sztandarowa, na czele kompanii trzy sztandary: Bajończyków, I pułku Strzelców Polskich i obecny sztandar pułku. Poczty w ubiorach historycznych (francuskich).

Przed ołtarzem na honorowym miejscu zasiedli: dowódca pułku z r. 1919 płk. Korszun-Osmołowski, starosta dubieński i obecny dowódca pułku. Rozpoczyna się msza św. Z szeregów żołnierskich wzbijają się ku górze silne tony pieśni »Bogurodzica«. Nabożeństwo skończone. Od stóp ołtarza płyną słowa proste. Głęboko w duszę żołnierską zapadają. Kapelan kończy słowami: »Jeżeli dziś cieszymy się wolnością, o oczy nasze poją się widokiem łanów zbóż i gromada kominów, to wiedzmy, że te zboża wyrosły, a kominy powstały na ziemicy przepojone krwią najlepszych żołnierzy tego pułku«.

Teraz następuje dekoracja odznaką pułkową zasłużonych dla pułku. Prócz oficerów i podoficerów pułku, którzy otrzymują odznakę z tytułu swej służby w pułku, reszta to cywile. Było ich trzech: były dowódca pułku płk. Korszun - Osmolowski, ks. prałat Kuźmiński, proboszcz miejscowej parafii, oraz ks. prof. Leszczyński, prezes Koła Polskiego Białego Krzyża.

Po dekoracji następuje wzruszający moment pożegnania się ze sztandarami pułkowymi oficerów i podoficerów, przeniesionych na inne stanowiska, bądź w stan spoczynku. Jest to najcięższa bodaj chwila w życiu żołnierza; pożegnanie ze sztandarem pod którym w pracy i zapomnieniu swych spraw osobistych przeżyło się całą swoją młodość — najpiękniejszy okres życia. Żegnają się z tym, co było dla nich najdroższego w pułku.

Moment pożegnania wywarł na zebranych głębokie wrażenie. Na twarzach żegnanych oficerów i podoficerów, ludzi już nie młodych, a sądząc z ich odznaczeń, zahartowanych w życiu wojennym, widać wzruszenie — nawet łzy. To wzruszenie jest drgnieniem serca żołnierskiego w chwili pożegnania ze swoim pułkiem, z jego symbolicznym znakiem — sztandarem, z towarzyszami broni, z którymi w ciągu wielu lat przeżyło się wiele doli i niedoli.

Na plac przybywa oddział strzelczyń. Komendantka melduje dowódcy pułku: »Panie Pułkowniku! Oddział strzelczyń z Dubna ofiarowuje dla naszych kochanych żołnierzy dwieście par rękawic zimowych. Wykonały je strzelczynie własnymi rękami. Może nie każda z nich jest pięknie wykończona, proszę to wybaczyć, lecz zapewniam Pana Pułkownika, że są ciepłe, ponieważ każda ze strzelczyń włożyła w nie swe gorące serce«.

Idziemy na obiad żołnierski. Przy stołach ustawionych rzędami zasiadła brać żołnierska, ze swoimi rodzinami, weteranami armii błękitnej, rezerwistami oraz zaproszonymi gośćmi.

Po obiedzie odbył się konkurs śpiewu. Każda kompania popisywała się wykonaniem dwóch piosenek. Całość wypadła doskonale, wykazując wysoki poziom w treści i technicznym wykonaniu. W przerwie między piosnkami strzelcy 9 kompanii urządzili pokaz gimnastyczny na przyrządach, wzbudzając swoją sprawnością fizyczną podziw zebranych.

Po konkursie śpiewu nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów sportowych.



Na froncie w Szampanii — lipiec 1918 oficerowie I pułku strzelców polskich

Dwudziestolecie Armii Polskiej w Ameryce

W dniu 29 maja r. b. Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej w Ameryce obchodziło 20 tą rocznicę rozpoczęcia rekrutacji w Stanach Zjednoczonych A. P.—tam zamieszkałych Polaków — do Armii Polskiej w Ameryce, która następnie została wcieloną do Armii Polskiej we Francji.

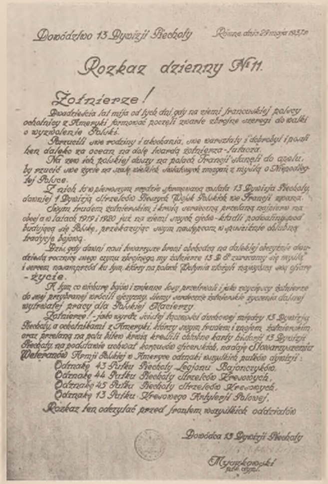
Ochotnicy ci w sile 27.000 przebyli ocean, by dać zaczątek wielkiej 100.000 Armji Polskiej we Francji.

Na uroczystości dwudziestolecia Armia Czynna w osobie Pana Ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego wysłała jako swego delegata i przedstawiciela P. Ministra pułk. dypl. Chłusewicza dowódcę pułku strzelców kresowych, dawnego 1 pułku strzelców polskich Armii Polskiej we Francji

Pułk. dypl. Chłusewicz — również ochotnik z Ameryki — zabrał ze sobą do Ameryki — rozkaz dzienny Dowódcy 13-ej Dywizji Piechoty dawnej 1-szej dyw. A. P. we Francji.

Rozkaz ten w odbitce zamieszczamy obok:

Treść rozkazu jest najlepszym dowodem jak nierozerwalna niczem—niczem—więź istnieje między Armią Czynną, a tymi, którzy spełniwszy swój obowiązek żołnierski, wrócili do swych warsztatów pracy — za ocean, by tam nadal spełniać go już nie jako żołnierze Armii Czynnej, ale jako obywatele, których stałą troską jest ugruntowywanie bytu niepodległego wywalczonej przez nich Polski.



Dowództwo 13 Dywizji Piechoty Równe dnia 29 maja 1937 r.

Rozkaz dzienny Nr 11.

Żołnierze!

Dwadzieścia lat mija od tych dni, gdy na ziemi francuskiej polscy ochotnicy z Ameryki formować poczęli zwarte zbrojne szeregi do walki o wyzwolenie Polski.

Porzucili swe rodziny i ukochania, swe warsztaty i dobrobyt i poszli hen daleko za ocean na dolę twardą żołnierza-tułacza.

Na zew ich polskiej duszy na polach Francji stanęli do apelu, by rzucić swe życie na szalę wielkich światowych zmagań z myślą o Niepodległej Polsce.

Z nich to w pierwszym rzędzie sformowaną została 13 Dywizja Piechoty, dawniej 1 Dywizją Strzelców Pieszych Wojsk Polskich we Francji zwana.

Swym trudem żołnierskim i krwią serdeczną przelaną najpierw na obczyźnie a w latach 1919 i 1920 już na ziemi swych ojców - kładli podwaliny pod budującą się Polskę, przekazując swym następcom w spuściźnie chlubną tradycję bojową.

Dziś, gdy dawni nasi towarzysze broni obchodzą na dalekiej obczyźnie dwudziestą rocznicę swego czynu zbrojnego, my żołnierze 13 D. P. zwracamy się myślą i sercem naprzód ku tym, którzy na polach Wołynia złożyli najwyższą swą ofiarę - życie.

A tym co wichurę bojów i zmienne losy przetrwali i jako zwycięscy żołnierze do swej przybranej wrócili ojczyzny, ślemy serdeczne żołnierskie życzenia dalszej wytrwałej pracy dla Polskiej Macierzy.

Żołnierze! - jako wyraz ścisłej łączności duchowej między 13 Dywizją Piechoty, a ochotnikami z Ameryki, którzy swym trudem i znojem żołnierskim oraz przelaną na polu bitew krwią kreślili chlubne karty historji 13 Dywizji Piechoty, na podstawie uchwał korpusów oficerskich, nadaję Stowarzyszeniu Weteranów Armji Polskiej w Ameryce odznaki wszystkich pułków dywizji:

Odznakę 43 Pułku Piechoty Legjonu Bajończyków.
Odznakę 44 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych.
Odznakę 45 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych.
Odznakę 13 Pułku Kresowego Artylerji Polowej.

Rozkaz ten odczytać przed frontem wszystkich oddziałów

Dowódca 13 Dywizji Piechoty

Myszkowski
płk. dypl.

Zjazd b. Ochotników z Ameryki w Gdyni

w 20-tą rocznicę rekrutacji

Dnia 8 sierpnia r. b. odbył się w Gdyni z okazji dwudziestolecia rozpoczęcia rekrutacji do Armji Polskiej w Ameryce — zjazd b. ochotników żołnierzy Armii Polskiej w Ameryce, którzy w 1917 roku dali podwaliny Armii Polskiej we Francji, zasilając jej szeregi 27.000-ym kontyngentem żołnierzy i oficerów.



Uczestnicy uroczystości w Gdyni

Na uroczystość, związaną z tą rocznicą, Zarząd Główny Stowarzyszenia delegował v. Prezesa Zarządu Głównego pułk dypl. pilota S. Abżółtowskiego i sekretarza generalnego por. rez. Cz. Uhmę.

Podczas uroczystej Akademii sekretarz generalny wygłosił poniższe przemówienie:

»Przypadł mi w udziale zaszczyt przemawiania do Was Kochani Koledzy z polecenia Stowarzyszenia Weteranów b. Armii polskiej we Francji, do którego należy również wielu z Was.

W porozumieniu z Prezesem Zarz. Gł. Federacji P. Z. O. O. Dr. Romanem Góreckim, przyjechaliśmy do Was z v. prezesem Zarządu Głównego Stowarzyszenia pułk. dypl. pil. Abżołtowskim — nie w żadnym charakterze oficjalnym, lecz jako Koledzy do Kolegów, jako Towarzysze broni do Tow. broni, którzy zebrali się po to. by wspólnie przeżyć miłe wspomnienia, by wspólnie zastanowić się nad drogami, któremi kroczą do celu, drogiego im od zarania młodości.

Minęło dwadzieścia lat — szmat czasu, szmat pracy, trudu i znoju, związanych z odbudową bytu Niepodległej Polski.

Siły swe, zdrowie, myśl i serce, marzenia pragnienia oddawał każdy z nas na usługi tej wielkiej naszej wspólnej idei, tego wielkiego wspolnego nam niepodległościowcom celu.

Ta wielka idea, — łączyła Polskę zawsze. W najgorętszych zmaganiach się naszych przekonań, nastawień na różnych nieraz krańcowo — drogach któremiśmy szli w pracy naszej nad odbudową bytu niepodległego—

łączyła ona nas zawsze — zacierając wszelkie różnice. Przykładem tej idei była jedna wspólna nam również myśl, jedna decyzja—zgodna z ideą przewodnią w działaniu i pracach Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, że Polskę tylko mieczem wywalczyć możemy.

Dzisiaj, gdy święcimy 20-lecie rekrutacji do Armii Polskiej Polaków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, musimy zdać sobie sprawę, że ta właśnie idea, ta decyzja zlała kroki nasze, działania nasze w tą jedną drogę, w jeden szlak, którym kroczymy definitywnie od roku 1916, gdyśmy ze Stanów Zjednoczonych A. P. z Ameryki Południowej, Murmanu, Salonik, Włoch, Francji, Anglii, niemal że z całego świata, znaleźli się też na jednej drodze prowadzącej nas — w pierwszym etapie — na gościnną ziemię Francji, by tam zebrawszy się w 100 przeszło tysięczną pierwszą autonomiczną od czasów rozbiorów Armię Polską — w następnym etapie dostać się na ojczystą ziemię, by ją krwią serdeczną zlać—pod Lwowem, na Wołyniu, Wileńszczyźnie, pod Warszawą, by przejąć dla Polski ziemię pomorską i Polskie morze, by dać kadry oddziałom powstańców śląskich.

Koledzy — czyż ten wspólny szlak — który doprowadził nas — z całego świata do wspólnego szlaku krwi — miałby być zapomnianym — nie — i wierzę, że dzisiaj, gdy całe społeczeństwo Polski dąży myślą i czynem, do jednego szlaku — zdrowej myśli polskiej — koniecznej nam ze względów tak zewnętrznych, jak i wewnętrznych, koniecznej dla ugruntowania naszej wspólnej własności — którą jest byt niepodległy — my zawsze ochotnicy daniny krwi — w tą serdeczną dwudziestolecia rocznicę znajdujemy się znowu, na wspólnym szlaku walki, o Polskę niezależną, o Polskę — polską.

To są myśli, cele, pragnienia błękitnej naszej Weterańskiej Rodziny, z którymi przyjechaliśmy do Was. Przyjechaliśmy nie z prośbą, ale z żądaniem, byśmy nasz wspólnie rozpoczęty przed dwudziestu laty szlak w dzisiejszej pracy utrzymali zgodnie z tradycją naszej chlubnej przeszłości — w której nas nic nie dzieliło, a wszystko tylko łączyło.«

Dalsze uroczystości nacechowane były prawdziwie żołnierską szczerością. — Ten nastrój dał możność dokładnego i wyczerpującego omówienia wspólnych spraw organizacyjnych, które będą przepracowane przez Prezydium Zarządu Głównego naszego Stowarzyszenia i następnie łącznie z grupą ochotników z Ameryki wprowadzone w czyn.

Uczestnik



Pierwszy transport Sokołów z Ameryki przed stacją kolejową w Niagara

PRO MEMORIA

Umilkły armat ryczące paszczęki,
Opadły opary dymiącej się krwi
I w niebo rannych nie wznoszą się jęki,
Te Jęki rozpaczne, z których los tak drwi.
Ciężkie, skłębione rozwiały się chmury
I nieba przejasny obnażyły skłon.
Na skrzydłach Cisza spłynęła hen .. z góry ..
I pośród zwaśnionych rozsiadła się stron.
Przedziwna cisza... w uszach mile dzwoni...
Nie wieści burzy, lecz przed burzą chroni,
Niesie kres trudów, bratni uścisk dłoni;
Słodkie wytchnienie — trwały rozejm broni.
Cisza radosna — pełna złud nadziei
Na lepsze jutro, co nam zgoda zrodzi,
I z murów Wersalskich prastarych wierzei
Gwiazdą Pokoju zabłyśnie na wschodzie.
Minęły lata, lśni Gwiazda Pokoju!
Znikają ślady wojennej wichury.
Ostały groby poległych wśród boju
Obraz zaniedbań malują ponury.
O! jakże żalem ściskane jest serce,
Gdy te samotne symbole ofiary.
Na hańbę żywym — leżą w poniewierce,
Jak strzęp niezdatny albo łachman stary!
Wszakże karności wzorem one świecą!
Dusze pokoleń hartem poją stali
I zapał męstwa ofiarnego niecą
Niemą wymową z zagrobowych dali.
Niechże więc pastwą zniszczenia nie padną,
Czy to na polach, w jarach lub wśród lasu —
Lecz pamięć żywych pieczę znajdą snadną
Na każdym miejscu i każdego czasu.

Władysław Garbicz.

Lwów, w październiku 1937

ROK 1917 W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI POŁNOCNEJ



Na pierwszej rewji ochotników z Ameryki przed 20 laty

Na podwyższeniu Ignacy Paderewski z małżonką w otoczeniu członków polskiej komisji wojskowej dla rekrutacji do Armii Polskiej we Francji na czele z kol. Aleksandrem Znamięckim, stojącym po prawej ręce mistrza Paderewskiego



Obóz w St. Toucha — kwiecień 1918
Oficerowie II baonu 1 pułku strzelców polskich



Transport broni i amunicji w obozie we Francji



I-i II bateria 1 pułku artylerii w St. Rozalije



Kompania c. k. m. 7 pułku strzelców polskich
Komendant kompanii z podoficerami

U nas i na szerokim świecie

(W.) Jak przystało na pierwszy miesiąc po wakacyjnej przerwie, podczas której zazwyczaj nic ważnego w świecie się nie dzieje — wrzesień tego roku obfitował w szereg ważnych wydarzeń.

Bolesny konflikt wawelski zakończony został ostatecznie wymianą not między nuncjuszem papieskim a ministrem spraw zagranicznych. W notach tych, będących niejako uzupełnieniem postanowień konkordatu Polski z Watykanem, stwierdzoną została ponad wszelką wątpliwośc nienaruszalność Grobów Wawelskich bez zgody Głowy Państwa.

Równocześnie nuncjusz zaznaczył, że »Stolica Apostolska dowiedziała się z zadowoleniem o szczęśliwym załatwieniu tej sprawy, która dotykała głębokich i uprawnionych uczuć szlachetnego narodu polskiego.«

Drugą ważną enuncjacją, mającą znaczenie również ogólno-polskie, jest zapowiedź zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Pierwsze jaskółki tej pożądanej dla szerokich sfer wieści, pojawiły się na Zjeździe Organizacji Wiejskiej O. Z. N. okręgu krakowskiego, na którym przewodniczący tej Organizacji, senator gen. Galica powiedział, że O. Z. N. dążyć będzie do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Równocześnie inny delegat O. Z. N., mec. Browiński na Zjeździe w Łodzi poruszył także tę sprawę, dodając, że »O. Z. N. opracowuje zasady reformy wyborczej w kierunku wzmożenia parlamentaryzmu w Polsce i z własnym projektem takiej reformy wystąpi«. Z enuncjacji innych przedstawicieli O. Z. N. zaznaczyć należy, że projekt ten ma być złożony jeszcze podczas obecnej kadencji naszych izb ustawodawczych — na razie jednak nic więcej o tym nie słychać.

Jeśli idzie o świat polityczny — to dwie sprawy wybiły się tam we wrześniu na pierwszy plan: przede wszystkim konsolidacja zawodowego ruchu robotniczego w odpowiedzi na bankructwo dotychczasowej centrali Z. Z. Z., która zaprzepaściła swą ideologię polską, a oddała się w służbę obcą, nie mającą nic wspólnego z polską klasą pracującą. Ogólno-polska konferencja działaczy zawodowego ruchu robotniczego, nie godzących się na łamańce ideowe Z. Z. Z. z sen. Malinowskim (»Wojtkiem«) na czele postanowiła dokonać połączenia związków w jedną centralę i w tym celu zwołać zjazd ogólno-krajowy.

Druga sprawa, które miała podłoże wybitnie polityczne, to dziesięciodniowy strajk chłopski, zorganizowany przez Stronnictwo Ludowe na terenie trzech województw małopolskich z okazji t. zw. »Święta czynu chłopskiego«. Nadużyty został przy tym dla niskich celów partyjnych historyczny dzień 15 sierpnia, będący dniem tryumfu zwycięskiego żołnierza polskiego i dniem tryumfu Idei zjednoczenia narodowego w lecie 1920 roku. Strajk chłopski stał się jaskrawym przeciwieństwem tej idei, rozdarł bowiem społeczeństwo polskie na dwa obozy. W jednym były miasta, którym groziło wygłodzenie z powodu braku dowozu ze wsi żywności— w drugim zaś był obałamucony i tak bardzo zapamiętały w swym gniewie lud wiejski, że aż doszło do rozlewu krwi w starciach z policją, usiłującą przeciwdziałać terrorowi. Ofiarą tych krwawych zajść padło, wedle komunikatu premiera 75 osób, w tym więcej niż połowa, zabitych. Zbrodnicza ta agitacja była oczywiście bardzo na rękę obcym agitatorom i czynnikom wywrotowym, które cieszą się z każdego objawu anarchii w Polsce.

Aby być gotową na wszelki wypadek Polska wprowadziła w swojej dziedzinie wojskowej dwie ważne inowacje. Minister spraw wojskowych zarządził utworzenie specjalnych oddziałów Obrony Narodowej, do których powoływani będą rezerwiści, a członkowie historycznych związków sfederowanych mogą zgłaszać się na ochotnika. Służba w tych oddziałach nie przekroczy 40 dni i odbywać się będzie pod postacią zbiórek alarmowych i kilkudniowych ćwiczeń, przy czym żołnierze Obrony Narod. nie będą skoszarowani, otrzymują tylko wyżywienie i umundurowanie. »Obrona Narodowa« ma tą drogą zwiększyć gotowość bojową wysłużonych żołnierzy.

Równocześnie wchodzi w życie zastępczy powszechny obowiązek wojskowy, odnoszący się do tych, którzy w wojsku nie służyli, a mogą się przydać w służbie pomocniczej dla gminy, miasta i kraju, oraz dla jego obronności. W ten sposób oba skrzydła młodych stosunkowo ludzi: rezerwa i kombatanci wielkiej wojny, z drugiej zaś cywile w wieku wojskowym spełnią swój obowiązek wobec Państwa. Zyska na tym pogotowie bojowe narodu, nie będzie już bowiem ani jednego mężczyzny w kraju, mającego zdrowe nogi i ręce, któryby nie poniósł pracy dla dobra ogólnego.

Na ogólne cele narodowe zwracały uwagę społeczeństwa we wrześniu t. zw. tygodnie propagandowe trzech bardzo pożytecznych instytucji: pożarnictwa, LOPP'u i popierania budowy szkół powszechnych. Pożarnictwo wywiesiło jako hasło tegoroczne: walkę z atakami gazowymi. LOPP. zgromadziła w Warszawie 126 samolotów, ufundowanych przez różne organizacje i przekazanych sprawie obrony Państwa.

Tej samej idei służy potężna organizacja kolejarzy, znana powszechnie pod skrótem KPW. i licząca w swych szeregach 100.000 ludzi, wysłużonych wojskowych i wciąż ćwiczących swe oko i rękę na licznych strażnicach, kształcących swój umysł w 500 Ogniskach i tyluż świetlicach. KPW. obchodziło we wrześniu swoje pierwsze dziesięciolecie, pełne wielkich zdobyczy na na polu PW i na odcinku kulturalno-społecznym.

Innymi zdobyczami o głębokim znaczeniu społecznym poszczycić się mogą w tym czasie także pozostałe warstwy społeczne. Młodzież z wyższych szkół warszawskich, bawiąca na obozie letnim w powiecie wileńsko-trockim, zbudowała w tym czasie bezinteresownie 2 km. drogi. Ludność wiejska na Kurpiach w liczbie 3000 dała jeden dzień bezpłatnej pracy koło regulacji rzeki na terenie wsi Baranowie. Całe społeczeństwo Włocławskie i okolicy zdobyło się na zbudowanie potężnego mostu im. Marszałka Śmigłego - Rydza Wiśle. Pocieszające wiadomości! Oby przynosił je każdy miesiąc...

Świat ustaw i administracji wzbogacił się we wrześniu o kilka nowych zarządzeń. Rozpoczęły po raz pierwszy swój żywot licea ogólno-kształcące i zawodowe w miejsce 7-ych i 8-ych klas gimnazjalnych, budząc dużo nadziei i dużo niepokojów w sferach rodzicielskich, jak też reforma ustroju szkolnego na tym

szczeblu uda się. Na Górnym Śląsku poczęły działać ustawy, których źródłem życia było wygaśnięcie z dniem 15 lipca konwencji genewskiej. Zrównano tam tedy z resztą Polski ustrój szkolny i wzięto się do wprowawadzenia w życie ustawy o reformie rolnej, która pozwoli na sparcelowanie 36.000 ha ziemi, będącej własnością niemiecką i 5.000 ha własności polskiej.

Stosunki z zagranicą rozszerzyły się o nowe kontakty ze Szwecją i Estonią. których ministrowie handlu (Sandler) i spraw zagranicznych (dr. Akel) bawili w Polsce z oficjalnymi wizytami.

*

Nie ze wszystkimi jednak bliższymi i dalszymi sąsiadami stosunki te układają się tak pomyślnie i przyjaźnie.

Polacy w Gdańsku przeszli z okazji rozpoczęcia się nowego roku szkolnego szereg utrapień. Rodzice dzieci polskich byli zmuszani do zapisywania ich do szkół niemieckich i w razie oporu aresztowani, dzieci zaś doprowadzała do tych szkół siłą policja gdańska.

Na Warmii i Mazurach Polakom odmawiano paszportów na wyjazd do Polski, głosząc wprost, że jest w danej chwili niepożądany.

Na Śląsku Opolskim szalały rewizje w domach działaczy polskich w poszukiwaniu za podejrzanymi książkami.

W prasie litewskiej rozpętała się na nowo orgia ataków na Polskę i wzrosła fala nienawiści.

Nawet w przyjaznej nam Belgii zawracano transporty emigrantów sezonowych z Polski, rzekomo z powodu wygórowanych ich pretensji.

Jak na jeden miesiąc — litania prześladowań braci naszych na obczyźnie długa i bolesna!

*

W polityce wielkiego świata największym wydarzeniem, zanotowanym w ostatnich dniach września był »dzień partyjny« niemieckich narodowych socjalistów i wizyta Mussoliniego w Niemczech.

Z okazji obu tych wydarzeń padły ostre słowa pod adresem agitacji komunistycznej, a na specjalne podkreślenie zasługuje deklaracja Hitlera, że »nie czas na spory graniczne«.

Macki bolszewickie, rozszerzające się na cały świat, dały się groźnie we znaki emigracji rosyjskiej w Paryżu, z której szeregów porwano wodza kombatantów rosyjskich gen Millera. Zagadkowe zaginięcie drugiego generała carskiego Skoblina ściągnęło na jego głowę zarzut zdrady, popełnionej wobec gen. Millera i zaprzedawanie się agentom G. P. U.

Czerwona armia w Hiszpanii poniosła poważną klęskę przez utratę miasta Satander, skutkiem czego cały już kraj Basków dostał się w ręce powstańców, mających w swym władaniu 32 prowincje hiszpańskie, podczas, gdy rząd hiszpański rozporządza już tylko 15-ma prowincjami.

Sowiety poniosły ponadto klęskę dyplomatyczną w konferencji śródziemnomorskiej, w której Anglia i Francja nie dopuściła ich do sprawowania kontroli, koniecznej w obec panoszącego się korsarstwa morskiego.

Wielka dyplomacja na terenie obradującej Ligi Narodów nie przyniosła nic ciekawego, jeśli idzie o stronę oficjalną — ciekawsze targi toczą się za kulisami...

Z wybitnych postaci na arenie światowej zabrakło prof. Masaryka, pierwszego prezydenta republiki czechosłowackiej, która jemu zawdzięcza swe powstanie. Zmarł w rok po zrezygnowaniu z prezydentury.

Na Dalekim Wschodzie, gdzie toczy się między Chinami a Japonią wojna bez wypowiedzenia wojny, doszło do użycia ze strony chińskiej bakterii cholery jako broni. Chinom nie dość było tych transportów normalnej broni wojennej, jaką im dostarczaja Sowiety, związawszy się z Chinami paktem o nieagresji.

Nowiny z armii sprzymierzonych

FRANCJA.

W francuskim ministerstwie wojny rozważany jest projekt zmiany umundurowania wojska lądowego.

Dotychczasowe czapki mają być zastąpione czapkami typu angielskiego. Wszystkie rodzaje broni otrzymać mają jednolity mundur, różniący się jedynie patkami na kołnierzach. Dotychczasowe spodnie, obcisłe w kolanach, mają być zastąpione w jednostkach pieszych i zmotoryzowanych — spodniami długimi, przy czym zamiast owijaczy noszone być mają sztylpy skórzane lub też płócienne. Noszenie owijaczy miało się w praktyce okazać szkodliwe dla zdrowia. Poza służbą oficerowie będą mogli nosić półbuciki, podoficerowie zaś białe kołnierzyki i czarne krawatki.

ANGLIA.

Milion b. kombatantów brytyjskich otrzymuje wynagrodzenie wojenne, z czego 24.000 b. wojskowych przebywających poza granicami kraju otrzymuje milion czterysta tysięcy funtów szterlingów.

WŁOCHY.

W armii włoskiej wprowadzono nowe granice wieku dla oficerów, które przewidują dla generała armii 68 lat, generała korpusu 63 lata, generała dywizji 60 lat, generała brygady 62 lata, pułkownik 58 lat, podpułkownika 56 lat, majora 53 lata, kapitana 50 lat i porucznika 48 lat. Dla oficerów służb granica wieku w poszczególnych stopniach jest o 2—3 lata wyższa.

Warunkiem awansu do wyższego stopnia jest poza odpowiednimi kwalifikacjami minimalny czasokres posiadania niższego stopnia i cenzus dowodzenia. Awans do wyższego stopnia nastąpić może po 7 latach służby w stopniu porucznika i kapitana, po 3 latach służby w stopniu oficera sztabowego (major, podpułkownik, pułkownik) i po 1 roku służby w stopniach generalskich. Cenzus dowodzenia wynosi u generałów 1 rok, w pozostałych stopniach 2—4 lata.

STANY ZJEDNOCZONE.

W 20-tą rocznicę opowiedzenia się Stanów Zjednoczonych po stronie Koalicji i wzięcia udziału w wojnie światowej odbył się w Nowym Yorku olbrzymi kongres Legionu Amerykańskiego, którego część uczestników w liczbie 5.000 osób wyruszyła do Europy, aby odwiedzić pola bitew i cmentarze wojenne, na których spoczywają ich polegli towarzysze broni. Kombatanci amerykańcy będą we Francji, Belgii, Anglii i Italii.

Zapewnienie pracy i zaopatrzenie

dla uczestników walk o niepodległość

USTAWA

z dnia 2 lipca 1937 r.

o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego.

Art. 1. W trosce o zapewnienie bytu obywatelom Państwa Polskiego, zasłużonym w walkach o niepodległość Państwa Polskiego, ustawa niniejsza zapewnia tym obywatelom pracę lub zaopatrzenie na zasadach w tej ustawie zawartych.

Art. 2. (1) Osoba odznaczona Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Niepodległości lub Medalem Niepodległości oraz osoba nie odznaczona. która udowodni czynny udział w walkach o niepodległość, przy równych kwalifikacjach zawodowych, ma pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk w urzędach, przedsiębiorstwach i zakładach państwowych i samorządowych oraz w przedsiębiorstwach i zakładach, przez państwo subwencjonowanych lub koncesjonowanych.

(2) Minister Spraw Wojskowych określa sposób, w jaki ma być udowodniony czynny udział w walkach o niepodległość.

Art. 3. (1) Każda instytucja i zakład o charakterze publicznoprawnym, oraz każde przedsiębiorstwo i zakład pracy, niezależnie od tego, czy jest własnością państwową, samorządową, czy prywatną, ma obowiązek zatrudnić na każdych 33 pracowników co najmniej jedną osobę, posiadającą warunki, określone w art. 2 ust. (1), poszukującą pracy, zdolną do niej i skierowaną przez właściwy urząd lub instytucję pośrednictwa pracy.

(2) Obowiązkowi, przewidzianemu w ust. (1), podlega również każdy pracodawca, prowadzący roboty sezonowe, budowlane, ziemne, brukarskie, drogowe, kolejowe, wodne (budowlane, regulacyjne) oraz melioracyjne.

(3) W instytucji, przedsiębiorstwie i zakładzie pracy o zmiennej liczbie pracowników liczbę osób, posiadających warunki, określone w art. 2 ust. (1), przypadającą do zatrudnienia w danym miesiącu kalendarzowym, ustala się na podstawie przeciętnej miesięcznej pracowników zatrudnionych w miesiącu poprzednim, z wyjątkiem gospodarstw rolnych, gdzie bierze się za podstawę do obliczenia tylko stałych rocznych pracowników rolnych.

(4) Jeżeli pracodawca w rozumieniu ust. (1) i (2) w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy zatrudniał więcej uczestników walk o niepodległość, niż to określa ust. (1), liczba zatrudnionych uczestników walk o niepodległość nie może być zmniejszona w przeciągu pięciu lat od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej.

(5) Pracodawca może wypowiedzieć umowę o pracę zawartą z osobą, posiadającą warunki, określone w art. 2 ust. (1), tylko z ważnych przyczyn, a w szczególności:

a) co do pracowników umysłowych tylko z ważnych przyczyn w rozumieniu art. 32, 33, 36 i 37 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323);

b) co do robotników tylko z ważnych powodów lub winy w rozumieniu art. 13 do 16, 18 i 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 324).

(6) W przypadku zwolnienia z powodu niezdolnośc do pracy osoby, posiadającej warunki, określone w art. 2 ust. (1), pracodawca obowiązany jest zatrudnić w granicach wolnych stanowisk członka rodziny, na którym ciąży obowiązek utrzymania rodziny zwolnionego, a który poszukuje pracy i jest do niej zdolny.

(7) Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz z właściwymi ministrami może ustalić dla poszczególnego przedsiębiorstwa i zakładu lub poszczególnego obszaru normę, wyższą, niż przewiduje ust. (1), aby zapewnić zatrudnienie na danym obszarze wszystkim uczestnikom walk o niepodległość.

Art. 4. Publiczne instytucje pośrednictwa pracy obowiązane są kierować na wakujące miejsca pracy w pierwszym rzędzie zarejestrowanych bezrobotnych uczestników walk o niepodległość.

Art. 5. (1) Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa służy:

a) osobie odznaczonej Krzyżem Niepodległości z Mieczami lub Krzyżem Niepodległości, jeżeli osoba ta nie posiada środków, zapewniających egzystencję, a utraciła według orzeczenia komisji lekarskiej co najmniej 50% zdolności do zarobkowania lub przekroczyła 55 lat życia,

b) wdowie po osobie, określonej w lit. a), w przypadku, gdy małżeństwo zostało zawarte przez tę osobę przed przyznaniem jej zaopatrzenia, oraz sierotom, jeżeli wdowa i sieroty nie posiadają środków, zapewniających egzystencję; wdowie jednak nie służy to prawo, jeżeli wspólność małżeńska została sądownie rozdzielona bez obowiązku męża do utrzymania żony,

c) rodzicom osoby zmarłej, określonej w lit. a), jeżeli zmarły nie pozostawił wdowy ani dzieci, a rodzice nie otrzymują żadnego zaopatrzenia z funduszów publicznych, ani nie posiadają innych środków, zapewniających egzystencję.

(2) Za nie posiadającą środków, zapewniających egzystencję, należy uważać osobę, której dochód miesięczny z wszelkich źródeł nie przekracza łącznie kwoty, określonej w art. 6 ust. (1) dla osoby samotnej, lub w art. 6 ust. (1) i (2) dla osoby posiadającej rodzinę.

(3) Za nie posiadającą środków, zapewniających egzystencję, należy również uważać:

a) osobę właściciela gospodarstwa rolnego o powierzchni nie przekraczającej 5 ha na ziemi użytkowej I lub II klasy, 8 ha III klasy i 10 ha— IV klasy,

b) osobę, posiadającą gospodarstwo rolne na mocy przepisów o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego lub z mocy ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 1, poz; 1 z 1926 r.),

c) osobę, posiadającą osadę rentową o powierzchni poniżej 20 ha na obszarze województwa poznańskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego oraz poniżej 32 ha na obszarze województwa pomorskiego, jeżeli nabycie tych osad nastąpiło po dniu 1 lipca 1919 r.,

jeżeli osoby, wymienione pod lit. a), b) i c), czerpią swój dochód wyłącznie z gospodarstwa lub osady.

(4) Zaświadczenia o stanie majątkowym oraz o środkach utrzymania wydaje powiatowa władza administracji ogólnej.

Art. 6. (1) Zaopatrzenie zasadnicze osoby, określonej w art. 5 ustawy (1) lit. a) wynosi miesięcznie 90 złotych w miejscowościach, zaliczonych do klasy A. Kwotę tę obniża się zależnie od miejsca zamieszkania, a mianowicie: do zł. 70 — w razie zamieszkania w miejscowości, zaliczonej do klasy B, oraz do zł. 60 — w razie zamieszkania w miejscowości, zaliczonej do klasy C.

(2) Osobie, pobierającej zaopatrzenie na podstawie art. 5 ust. (1) lit. a), służy prawo do dodatku rodzinnego w wysokości 20% zaopatrzenia zasadniczego na żonę, wobec której ma obowiązek utrzymania, i na każde dziecko, będące na wyłącznym utrzymaniu, w wysokości 10% zaopatrzenia zasadniczego. Dodatek rodzinny nie może być przyznany na więcej, niż na 4 dzieci, będących na wyłącznym utrzymaniu pobierającego zaopatrzenie. Prawo do dodatku na dziecko służy do ukończenia 18 roku życia. Jeżeli dziecko uczęszcza do szkoły publicznej, albo kształci się zawodowo, bądź wskutek ułomności fizycznej, umysłowej, albo nieuleczalnej choroby nie moze zarabiać na swoje utrzymanie, prawo do dodatku służy do ukończenia 24 roku życia. Zawarcie związku małżeńskiego przed 18, bądź 24 rokiem życia powoduje utratę dodatku rodzinnego na dziecko.

(3) Za miarodajne do wymiaru zaopatrzenia uważa się dla osoby, która pobierała zaopatrzenie na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 stycznia 1936 r. o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego (Dz. U.R.P. Nr. 3, poz. 8) — miejsce jej zamieszkania w dniu wejścia w zycie ustawy niniejszej, zaś dla osoby, która otrzyma zaopatrzenie po wejściu w życie ustawy niniejszej — ostatnią miejscowość, będącą miejscem jej zamieszkania co najmniej w przeciągu jednego roku.

(4) W przypadku nieprzewidzianym w przepisach ust. (3) służy zaopatrzenie w wymiarze, ustalonym dla miejscowości klasy B.

(5) Wymiar, dokonany w myśl artykułu niniejszego, ulega zmianie w razie zmiany miejsca zamieszkania. Zmiana tego wymiaru następuje w przypadku przesiedlenia się osoby uprawnionej do miejscowości klasy wyższej po upływie trzech lat, w przypadku przesiedlenia się jej do miejscowości klasy niższej — po upływie jednego roku zamieszkiwania w nowej miejscowości.

(6) Przy wymiarze zaopatrzenia zasadniczego na podstawie ustawy niniejszej obowiązuje podział miejscowości na klasy, zawarty w załączniku do art. 17 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkim (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 238) wraz z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami.

Art. 7. (1) Zaopatrzenie wdowy i sierot wynosi:

a) dla wdowy — 50% zaopatrzenia zasadniczego zmarłego męża,

b) dla każdej sieroty, której matka pobiera zaopatrzenie — po 33 1/3% zaopatrzenia wdowy,

c) dla każdej sieroty, której matka nie żyje, lub nie pobiera zaopatrzenia—po 50% zaopatrzenia wdowy.

(2) Suma zaopatrzenia wdowiego łącznie z zaopatrzeniem sierocym, bądź suma zaopatrzeń sierocych nie może przekraczać 100% zaopatrzenia zasadniczego zmarłego.

(3) W przypadku, zasługującym na szczególne uwzględnienie, gdy po zmarłej osobie, określonej w art. 5 ust. (1) lit.), pozostanie więcej, niż 4 dzieci, zaopatrzenie wdowie łącznie z zaopatrzeniem sierocym może być przyznane do wysokości 100% zaopatrzenia zasadniczego wraz z dodatkiem rodzinnym, jakie ostatnio pobierał zmarły.

(4) Zaopatrzenie każdego z rodziców wynosi miesięcznie 25% zaopatrzenia zasadniczego zmarłego.

Art. 8. (1) Jeżeli osoba, określona w art. 5 ust. (1), posiada prawo do zaopatrzenia na podstawie innego tytułu: ze Skarbu Państwa, z funduszów samorządu, z przedsiębiorstwa, z zakładu, albo instytucji państwowej lub samorządowej w wysokości niższej od zaopatrzenia, służącego w myśl ustawy niniejszej, wówczas uzupełnia się je do wysokości zaopatrzenia, należnego z ustawy niniejszej.

(2) Minister Skarbu może osobie, pobierającej zaopatrzenie z innych tytułów (ust. 1), zezwolić, w przypadku zasługującym na szczególne uwzględnienie, na pobieranie zaopatrzenia, przewidzianego w ustawie niniejszej, do pełnej wysokości, przewidzianej w art. 6 lub art. 7.

3. Przepisy ust. (2) nie mają zastosowania w przypadku pobierania innego zaopatrzenia z funduszów państwowych, jeżeli ustawa, na której podstawie przyznano to zaopatrzenie, określa inaczej granicę łącznych zaopatrzeń.

Art. 9. (1) Zaopatrzenie przyznaje Minister Skarbu na wniosek komisji kwalifikacyjnej, utworzonej przy Ministerstwie Skarbu.

(2) W skład komisji kwalifikacyjnej mogą wchodzić jedynie osoby, odznaczone za udział w walkach o niepodległość. Komisja składa się z 7 członków, których wyznaczają: po jednym Minister Spraw Wewnętrznych, Minister Spraw Wojskowych i Minister Opieki Społecznej, po 2 zaś Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu. W ten sposób będą wyznaczeni zastępcy członków komisji. Przewodniczy komisji członek komisji, wyznaczony przez Prezesa Rady Ministrów.

Art. 10. (1) Zaopatrzenie wypłaca się miesięcznie od pierwszego dnia miesiąca następującego po przyznaniu zaopatrzenia.

(2) Przepis ust. (1) stosuje się odpowiednio do wypłaty dodatku, przewidzianego w art. 6 ust. (2).

Art. 11. Jeżeli osoba uprawniona do zaopatrzenia uzyska środki, zapewniające jej egzystencję, zawiesza się prawo do zaopatrzenia z tytułu niniejszej ustawy na czas posiadania tych środków.

Art. 12. Prawo do zaopatrzenia gaśnie w razie:

a) śmierci osoby uprawnionej,

b) zawarcia związku małżeńskiego przez wdowę,

c) ukończenia przez sierotę 18 lat życia, zaś w przypadku, gdy uczęszcza do szkoły publicznej, albo kształci się zawodowo, bądź wskutek ułomności fizycznej, umysłowej albo nieuleczalnej choroby nie może zarabiać na swoje utrzymanie w razie ukończenia 24 lat życia.

d) zawarcia przez sierotę związku małżeńskiego,
e) skazania osoby uprawnionej prawomocnym wyrokiem na karę dodatkową utraty praw publicznych lub utratę obywatelskich, praw honorowych.
f) utraty prawa do Krzyża Niepodległości z mieczami lub Krzyża Niepodległości z innej przyczyny, aniżeli na podstawie wyroku sądowego.

Art. 13. Kwota, nienależna pobrana tytułem zaopatrzenia, podlega zwrotowi.

Art. 14. (1) Osobie, określonej w art. 5 ust. (1) lit. a) i pobierającej zaopatrzenie, służy prawo do korzystania z leczenia na koszt Skarbu Państwa we wszystkich przypadkach choroby lub kalectwa, jeżeli nie służy jej prawo do opieki lekarskiej na podstawie innych przepisów prawnych.

(2) Osoba, określona w ust. (1), ma prawo ubezpieczyć członków rodziny na wypadek choroby w instytucji ubezpieczeń społecznych na warunkach, jakie ustala Minister Opieki Społecznej.

(3) Osoba, określona w ust. (1), zniedołężniała lub ułomna, potrzebująca nieodzownie stałej opieki, na własną prośbę, a osoba psychicznie chora na wniosek opiekuna, może być na koszt Skarbu Paaństwa umieszczona w odpowiednim zakładzie opiekuńczym lub w zakładzie leczniczym.

(4) Przez czas przebywania w zakładzie opiekuńczym lub w zakładzie leczniczym osoba, określona w ust. (1) i (3), pobiera 20% przyznanego zaopatrzenia zasadniczego, natomiast żona i dzieci osoby, korzystającej z opieki zakładowej, mają prawo do pobierania zaopatrzenia, przewidzianego dla wdów i sierot.

(5) Osoba odznaczona Krzyżem Niepodległości z Mieczami lub Krzyżem Niepodległości, która nie pobiera zaopatrzenia z niniejszej ustawy i której dochód z wszelkich źródeł nie przekracza łącznie dwukrotnie kwoty, określonej w art. 6 ust. (1) i (2), ma prawo do ubezpienia siebie i członków swej rodziny na wypadek choroby w instytucji ubezpieczeń społecznych na warunkach, jakie ustala Minister Opieki Społecznej.

(6) Sieroty po osobach określonych w art. 5 ust. (1) lit. a), pozbawione należytej opieki ze strony pozostałej rodziny, mogą być umieszczane w zakładach opiekuńczych na koszt Skarbu Państwa.

Art. 15. Osobie, która pokryła koszty pogrzebu osoby, określonej w art. 5 ust. (1) lit. a), zmarłej po przyznaniu jej zaopatrzenia, zwraca się koszty pogrzebu w wysokości jednomiesięcznego zaopatrzenia zasadniczego osoby zmarłej.

Art. 16. (1) Winny przekroczenia przepisów, zawartych w art. 3, oraz rozporządzeń na jego podstawie wydanych, będzie karany w drodze administracyjnej aresztem do sześciu tygodni albo grzywną od 200 do 2.000 złotych.

(2) Natomiast w przypadku naruszenia przepisów, zawartych w art. 3, w przedsiębiorstwie lub zakładzie państwowym, albo samorządowym, bądź znajdującym się pod zarządem państwowym lub samorządowym, w którym stosunek służbowy kierownika ma charakter publicznoprawny, publiczna instytucja pośrednictwa pracy występuje z doniesieniem do władz przełożonych kierownika przedsiębiorstwa lub zakładu, celem pociągnięcia winnego do odpowiedzialności w myśl przepisów służbowych.

Art. 17. (1) Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy traci moc obowiązującą dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 stycznia 1936 r. o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. poz. 8).

(2) Osoba, która nabyła prawo do zaopatrzenia na podstawie dekretu, wymienionego w ust. (1), zachowuje to prawo, jeżeli odpowiada warunkom, przewidzianym w ustawie niniejszej.

Art. 18. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Opieki Społecznej i Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów i właściwymi ministrami.

Art. 19. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej; *I. Mościcki*
Prezes Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski*
Minister Skarbu: *E. Kwiatkowski.*
Minister Opieki Społecznej: *Marian Zyndram-Kościałkowski.*

Krzyż i Medal Niepodległości

Ponieważ z dniem 31 grudnia b. r. upływa ostateczny termin, do którego można jeszcze składać wnioski o nadanie Krzyża względnie Medalu Niepodległości — podajemy do wiadomości Kolegów ostatnio ogłoszony przez Prezesa Rady Ministrów w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 28/37 poz. 214 jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 29.X.1930 o tym odznaczeniu z uwzględnieniem zmian na podstawie ustawy z 21.III.1931.

Rozporządzenie powyższe brzmi:

Na podstawie art. 44 ust. 5 Konstytucji postanawiam co następuje:

Art. 1.

(1) Ustanawia się »Krzyż Niepodległości« i »Medal Niepodległości« celem odznaczenia osób, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Ojczyzny w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania, oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918 — 1921, z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski

(2) Krzyż i Medal Niepodległości mają charakter odznaczenia wojskowego.

Art. 2.

(1) »Krzyż Niepodległości« o wymiarach 4,2 × 4,2 cm. składa się z 4 równych ramion o przekroju spłaszczonego ośmioboku, rozszerzonego na krańcach ramion, związanych pośrodku sześcianem.

(2) Krzyż wykonany jest z metalu pozłacanego.

(3) Czołowa strona ramion krzyża pokryta jest czarną emalią, przedzieloną paskiem metalowym, na którym wyryty jest w kierunku poziomym napis: »Bojownikom Niepodległości«, na czołowoj zaś stronie sześcianu znajduje się wyryty wizerunek Orła.

(4) »Medal Niepodległości« o średnicy 35 mm przedstawia na czołowej stronie w polu środkowym wyobrażenie trzech hydr, przebitych trzema mieczami. Całość zamknięta w podwójny otok, zawierający napis: »Bojownikom Niepodległości«. Na odwrocie w polu zamkniętym w pojedyńczy otok umieszczone pośrodku litery: »R. P.«.

(5) Krzyż i Medal Niepodległości noszony jest na wstążce czarnej szerokości 3,7 cm. o dwóch pionowych paskach czerwonych szerokości 0,3 cm. na bokach wstążki.

Art. 3.

(1) Dla tych, którzy walczyli z bronią w ręku o Niepodległość Ojczyzny przed wojną światową lub poza szeregami armii względnie walką tą kierowali, może być przyznany »Krzyż Niepodległości z mieczami«.

(2) Krzyż Niepodległości z mieczami składa się z normalnego Krzyża Niepodległości oraz z wykonanych z metalu pozłacanego, a umieszczonych ponad krzyżem, lecz poniżej wstążki — dwóch skrzyżowanych mieczów, związanych ornamentem.

Art. 4.

(1) Krzyż i Medal Niepodległości nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na przedstawienie Prezesa Rady Ministrów na podstawie wniosków Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości. Komitet ten składa się z pierwszych dziesięciu osób, którym Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów nada Krzyż Niepodległości.

(2) W razie ustąpienia członka Komitetu, Komitet powołuje nowego członka spośród odznaczonych Krzyżem Niepodległości.

(3) Komitet wybiera ze swego grona przewodniczącego, dwóch zastępców i sekretarza generalnego; sposób urzędowania Komitetu ustali regulamin uchwalony przez Komitet,

Art. 5.

(1) Odznaczeni Krzyżem lub Medalem Niepodległości otrzymują, oprócz odpowiedniej odznaki, dyplom.

(2) Przygotowanie dyplomu i wydanie odznaki, którą osoby odznaczone nabywają na koszt własny, zarządza przewodniczący Komitetu.

(3) Wykazy odznaczonych będą ogłaszane w gazecie rządowej.

Art. 6.

Krzyż Niepodległości zajmuje w kolejności orderów i odznaczeń polskich miejsce przed Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, zaś Medal Niepodległości przed srebrnym Krzyżem Zasługi.

Art. 7.

Krzyż i Medal Niepodległości można nadawać do dnia 30 czerwca 1938 r. na podstawie zgłoszeń złożonych najpóźniej do dnia 31 grudnia 1937 r.

Art. 8.

Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości po zakończeniu prac rozwiązuje się własną uchwałą i przekazuje swoje archiwa Instytutowi Józefa Piłsudskiego, poświęconemu badaniu najnowszej historii Polski.

Art. 9.

Krzyż lub Medal Niepodległości traci się:

1) z mocy prawomocnego wyroku sądowego, powodującego utratę orderów i odznaczeń,

2) z mocy zatwierdzonego przez Prezydenta Rzeczypospolitej orzeczenia Sądu Honorowego odznaczonych Krzyżem lub Medalem Niepodległości.

Art. 10.

Sąd Honorowy orzeka utratę odznaczenia za czyny nie licujące z honorem.

Art. 11.

(1) Członkowie Sądu Honorowego powoływani będą spośród osób odznaczonych Krzyżem Niepodległości.

(2) Pierwszy skład Sądu Honorowego powoła Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości.

(3) Z pierwszego składu ustępuje corocznie 1/3 członków Sądu w drodze losowania.

(4) Na miejsce członków ustępujących Sąd Honorowy powoływać będzie nowych członków na okres trzechletni.

(5) Członkowie ustępujący mogą być ponownie powoływani.

(6) Organizację Sądu Honorowego i tryb postępowania przed nim określi statut, opracowany przez Komitet i zatwierdzony przez Prezesa Rady Ministrów. Zmiany statutu przeprowadza na wniosek Sądu Honorowego Prezes Rady Ministrów.

Art. 12.

(1) Sąd Honorowy ma prawo wzywać osoby do stawienia się z oznajmieniem skutków, przewidzianych w art. 117 kodeksu postępowania karnego: Grzywnę za niestawiennictwo orzeka i przymusowe sprowadzenie zarządza właściwy sąd grodzki na wniosek Sądu Honorowego.

(2) W razie nieusprawiedliwionej odmowy zeznań, Sąd Honorowy zwraca się do właściwego sądu grodzkiego z wnioskiem o ukaranie świadka w myśl art. 118 kodeksu postępowania karnego.

(3) Sąd Honorowy może zwrócić się do miejscowego sądu grodzkiego o przesłuchanie świadka, zamieszkałego poza Warszawą.

(4) Sądowi Honorowemu należy przesyłać co do osób odznaczonych Krzyżem lub Medalem Niepodległości:

a) odpisy wyroków, skazujących za zbrodnie lub występki:

b) odpisy orzeczeń oficerskich sądów honorowych o wykluczeniu z korpusu oficerskiego,

c) odpisy orzeczeń dyscyplinarnych o przeniesieniu funkcjonariusza publicznego w stan spoczynku lub o wydaleniu go ze służby.

(5) Na żądanie Sądu Honorowego należy udzielić mu do przejrzenia akta sprawy karnej, honorowej lub dyscyplinarnej

Art. 13.

(1) O utracie Krzyża lub Medalu Niepodległości ogłasza się w gazecie rządowej.

(2) Odebrania odznaki, dyplomu i legitymacji dokonywają władze administracji ogólnej.

Art. 14.

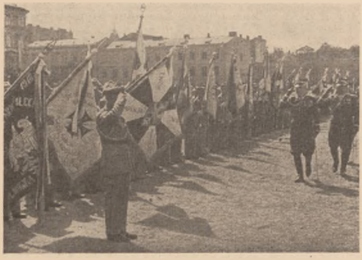
Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Prezesowi Rady Ministrów.

Art. 15.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Echa Zjazdu w Warszawie

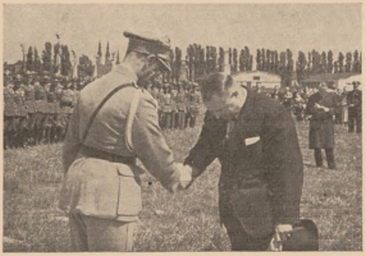
Z okazji XX-lecia Armii Polskiej we Francji



Marszałek Śmigły-Rydz dokonuje przeglądu pocztów sztandarowych Stowarzyszenia



Korpus dyplomatyczny podczas defilady
Ambasadorowie Anglii, Francji, Włoch i St. Zjedn.



Prezes Stow. dziękuje Prezydentowi m. Warszawy za współdziałanie w zorganizowaniu uroczystości



Na ulicy Błękitnego Żołnierza
b. żołnierze AP. we Francji, pozostający w służbie czynnej



W salonach Prezydium Rady Ministrów
uczestnicy zjazdu na przyjęciu u Pani Premierowej

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Prace Okręgu Poznańskiego

Zarząd Okręgu Poznańskiego zwołał odprawę prezesów placówek w marcu rb., na której poruszono wszystkie aktualne sprawy organizacyjne i uchwalono zgłosić akces do O. Z. N.

Cały zarząd okręgu brał udział w święcie błękitnego żołnierza w dniach 5 i 6 czerwca rb. w Warszawie z okazji XX-lecia wydania dekretu o utworzeniu Armii Polskiej we Francji.

W ostatnim okresie swej kadencji Zarząd okręgu utworzył nowe placówki w Buku, Bojanowie, Lesznie i Koninie. Ogólna liczba członków Okręgu Poznańskiego wynosi obecnie 1169.

Z urzędu prezes okręgu wszedł do zarządu wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O. i brał udział w 6 zebraniach plenarnych i jednej odprawie u wojewody i dowódcy O. K.

W związku z organizacją wystawy »Pamiątek Walk o Niepodległość« prezes okręgu został wybrany do komisji organizacyjnej wystawy i odbył 2 posiedzenia i jedną audiencję u prezydenta m. Poznania. Prezes okręgu był 2 krotnie przyjęty przez konsula Rzpolitej Francuskiej w Poznaniu p. Dutard'a.

Starania o przydział sukna niebieskiego francuskiego zakończyły się przyznaniem nam 750 m. sukna. Dalsze starania idą w kierunku zwolnienia tego materjału od cła.

Praca zarządu okręgu była owocna ze względu na właściwą organizację jak i ofiarność 2 wiceprezesów kol. Nowickiego i kol. Radaczyńskiego. Prezes okręgu poza swą czynnością kierowniczą i reprezentacyjną współpracował z zarządem Federacji, walcząc z bezrobociem, oraz starając się o subwencję na świetlicę dla stowarzyszenia. Kol. Nowicki w żmudnych godzinach pracy poza biurowej kierował pracą kancelaryjną. Kol. Radaczyński z poświęceniem ofiarowywał większość dni świątecznych i gorliwie pracował w terenie, odwiedzając prawie wszystkie placówki. Kol. Gąsowski aż do czasu wyjazdu do Warszawy ofiarnie pełnił obowiązki sekretarza okręgu, które następnie objął kol. Springer i kol. Dąbrowski. Skarbnik kol. Kotowski prowadził wzorowo sprawy finansowe borykając się z trudnościami wskutek słabego wpływu składek od większości placówek okręgu. Tym kolegom, jako wzorowym, pracującym dla dobra stowarzyszenia składam najserdeczniejsze podziękowanie. Kol. Nowicki i Radaczyński jako członkowie zarządu głównego w Warszawie brali udział w posiedzeniach zarządu głównego, odbytych w Warszawie, ponosząc trud i koszta związane z wyjazdem. Zgodnym wysiłkiem zdołaliśmy blisko 80 bezrobotnym dać choć czasową pracę, prowadzić świetlicę jako miejsce zebrań i wydawania posiłków, gdzie również urządzono odczyty.

Zjednaliśmy sobie społeczeństwo i uznanie władz i to jest dla nas najmilszą nagrodą i zachętą do dalszej pracy dla dobra Rzplitej. Tymi zdobyczami moralnymi i zadowoleniem wypływającym z poczucia spełnionego obowiązku, miło nam dziś podzielić się i podziękować Wam Koledzy za prawdziwą żołnierską karność organizacyjną.

(—) *Dr. St. Hryniewiecki*

Zatwierdzenie nowych Zarządów

Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji zatwierdza niniejszym skład Zarządu następujących okręgów i placówek.

Zarząd placówki w Płocku, wybrany na Walnym Zebraniu w dn. 28 lutego 1937 r.

Prezes — Kenner Rudolf, wiceprezes — Wachocki Józef, sekretarz — Działowski Stanisław, skarbnik — Wątkowski Leon, chorąży — Depkowski Franciszek.

Zarząd placówki Ottynia, wybrany na Walnym Zebraniu w dn. 26 lutego 1937 r.

Prezes — Spaczek Ludwik, wiceprezes — Horodyski Władysław, sekretarz — Wild Emil, zast. sekretarza — Karczewicz, skarbnik — Holder Mendel, I czł. zarządu — Zaleski Stefan, II czł. zarządu — Kletter h. Mozes.

Komisja rewizyjna: Przewodniczący kom. — Micler Jan, członkowie — Gacek Bernard, Idzi Karol.

Zarząd placówki Brześć n/Bugiem, wybrany na walnym zebraniu w dniu 18 kwietnia 1937 r.

Prezes — Tyczyński Adam Karol, wiceprezes — Bojarski Bolesław, sekretarz — Gaj Antoni, skarbnik — Wróbel Franciszek, czł. zarządu — Dąbrowski Stefan, Nowicki Aleksander, Szydłowski Jan.

Komisja rewizyjna: Przewodniczący — Rappaport Józef, członkowie — Turowicz Antoni, Nowak Aleksander, zastępcy — Głębocki Józef, Belda Antoni.

Zarząd placówki w Grudziądzu, wybrany na walnym zebraniu w dniu 11 marca 1937 r.

Prezes — Kordek Andrzej, wiceprezes — Brzeziński Franciszek, sekretarz — Zysnarski Ludwik, skarbnik — Nadolski Józef, ławnicy — Skirzyński Adam Józef, Grolewski Michał, Szczygłowski Franciszek.

Komisja rewizyjna: Przewodniczący — Chmieliński Ludwik, członkowie — Kalinowski Stanisław, Słupski Władysław.

Zarząd placówki Jezupol, wybrany na walnym zebraniu w dniu 11 kwietnia 1937 r.

Prezes — Lewicki Tomasz, wiceprezes — Staruchowicz Stanisław, sekretarz — Kaczmarek Jan, skarbnik — Kozakowski Wincenty,

członek zarządu — Fedyk Jan, zast. członka zarządu — Magnowski Ludwik, zast. członka zarządu — Magnowski Wincenty.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący — Szylkiewicz Stanisław, członek — Brull Jakób, członek — Ziemiński Franciszek, zastępca — Muszyński Feliks.

Zarząd placówki Ciechanów, wybrany na walnym zebraniu w dniu 7 września 1937 r. w składzie

Prezes — Żakiewicz Ignacy, wiceprezes — Adamski Wincenty, sekretarz — Zawrot Jan, zast. sekr. — Kowalski Władysław, skarbik Kałdziński Józef.

Zarząd Okręgu Poznańskiego, wybrany na Walnym Zjeździe Delegatów Okręgu w dniu 15 sierpnia 1937 r.

Prezes — dr. Hryniewiecki Stanisław, I wiceprezes — Nowicki Franciszek, II wiceprezes — Radaczyński Leon, sekretarz — Springer Kazimierz, zast. sekretarza — mgr. Dąbrowski Tomasz, skarbnik — Kotowski Roman, komendant — inż. Niebieszczański Władysław, członek zarządu — mjr. Frydrychowicz Marian, członek zarządu — por Alankiewicz Feliks, członek zarządu — Patryas Michał, członek zarządu — Śron Józef.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący — Homerling Kazimierz członek komisji — Rogowski Bronisław, członek komisji — Pierzchliński Jan.

Sąd Koleżeński: Kołaczkowski Kazimierz, Kapturzak Stanisław Roszyk Michał, Ratajczak Antoni.

Zarząd placówki Stowarzyszenia w Białymstoku, wybrany na zebraniu Organizacyjnym w dniu 19 września 1937 r.

Prezes — Grygo Jakub, wiceprezes — Filkiewicz Walery, sekretarz P. Jurgielewicz Piotr, skarbnik — Dutkiewicz Antoni.

Komisja Rewizyjna: Lubecki Jan, Leszczyński Józef.

Zarząd Okręgu Krakowskiego, wybrany na walnym zebraniu delegatów okręgu w dniu 5 czerwca 1937 r.

Prezes — Królikiewicz Mieczysław, wiceprezes — Karp Wojciech, sekretarz — Mozgała Józef, skarbnik — Kościuszko Michał, członkowie — Karpiela Wojciech, Zychowicz Rudolf, Zbroja Stanisław, zast. sekretarza — Chruściel Władysław, zast. skarbnika — Dziekan Władysław, zast. członka — Czubaj Wiktor, Galas Józef

Komisja rewizyjna: Przewodniczący — Kobylecki Władysław, członek komisji — Zając Jan, Żywocki Jan, zast. członka — Łapuszek Stanisław, Ramz Józef.

Zarząd placówki Zawiercie, wybrany na walnym zebraniu w dniu 1 sierpnia 1937 r.

Prezes — Marszałek Józef, wiceprezes — Góralczyk Julian, sekretarz — Wacowski Zygmunt, skarbnik — Sobiechart Emanuel, członkowie zarządu — Telega Marcin, Ledwoń Julian.

Komisja rewizyjna: Przewodniczący — Rok Józef, członkowie komisji — Leski Teofil, Przybyłowicz Ignacy.

Zarząd placówki w Kołomyi, wybrany na zebraniu organizacyjnym w dniu 29 sierpnia 1937 r.

Prezes — prof. Korzeniowski Jan, wiceprezes — Pikor Stanisław, skarbnik — Spólnicki Józef, sekretarz — Siomiak Mikołaj, członkowie zarządu — Tymoczko Józef, Koch Władysław, Koryzna Michał.

Komisja rewizyjna: Przewodniczący — Baraniuk Jan, członkowie komisji — Faściszewski Kazimierz, Jasińczuk Piotr.

Zarząd placówki Trzemeszno, wybrany na walnym zebraniu w dniu 30 stycznia 1937 r.

Prezes — Benc Andrzej, wiceprezes Kukliński Bernard, sekretarz — Zdrojewski Mieczysław, zastępca sekretarza — Wyrkowski Jan, skarbnik — Koczorowski Stanisław.

Komisja rewizyjna: Stasik Franciszek, Pękarski Mikołaj

Zarząd placówki Lwów, wybrany na walnym zebraniu w dniu 3 marca 1937 r.

Prezes — inż. Stanisław Skórski, I wiceprezes — Jan Forowicz, II wiceprezes — kpt. w st. sp. Franciszek Paradowski, III wiceprezes — mgr. Adam Mayer, sekretarz — Kędzierzawski Teofil, skarbnik — Sypniewski Stanisław, członek zarządu — Wolczak Stefan, członek zarządu — Essler Adam, członek zarządu — Kraus Józef, członek zarządu — Huk Julian.

Komisja Rewizyjna. Przewodniczący — Haczewski Stefan, członek Komisji Rewizyjnej — Todt Władysław, członek Komisji Rewizyjnej — Czarny Jan, członek Komisji Rewizyjnej — Pankowski Józef członek Komisji Rewizyjnej — Reiter Stanisław.

Zarząd placówki w Lesznie Wlkp wybrany na zebraniu konstytucyjnym w dniu 25 lipca 1937 r.

Prezes — Walkowiak Walenty, wiceprezes — Staśkiewicz Michał sekretarz — Kędziora Stefan, skarbnik — Włodarczyk Antoni, komendant — Bukowski Jan, członek — Woźniak Jan, zastępca członka zarządu — Skrzypczak Jan.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący — Strzesłowski Jan, członek — Turla Michał, członek — Zakrzewski Józef, zastępcy: Klupieć Stanisław, Kędziora Michał.

Zarząd placówki w Chełmży, wybrany na zebraniu konstytucyjnym w dniu 22 sierpnia 1937 r.

Prezes — Kurek Teofil, wiceprezes — Karpów Mikołaj, sekretarz — Basiński Bolesław, skarbnik — Sławski Feliks, członkowie zarządu: Kierzkowski Maksymilian, Kwiatek Ignacy, Skowroński Jan.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący — Sikorski Ludwik, członkowie Komisji Rewizyjnej — Beszczyński Stanisław, Sulecki Józef, zastępca przewodniczącego Komisji — Wiśniewski Stanisław, zastępcy członka — Grabowski Anastazy, Voss Szczepan.

Z żałobnej karty

Dnia 11 kwietnia 1937 r. zmarł we Lwowie wiceprezes okręgu lwowskiego kolega NIKODEM POLAK por. rez kawaler Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości, Krzyża Walecznych, Croix de la guerre i wielu innych odznaczeń



Kol. Nikodem Polak urodził się w Warszawie, gdzie ukończył gimnazjum, bojkotując wyższe szkoły rosyjskie, przeniósł się do Francji, gdzie ukończył wydział prawny. W r. 1914 wstępuje jako ochotnik do wojska francuskiego, w bitwie pod Verdun został ranny. Od samego początku tworzenia się Armii Polskiej we Francji wstępuje do I pułku strzelców, z którym walczy na froncie niemieckim. W Polsce brał udział w walkach 43 p. p. na froncie bolszewickim.

Po wojnie pracował w jednej z firm naftowych. Od chwili powstania naszego Stowarzyszenia pracował czynnie w zarządzie okręgu lwowskiego.

Odszedł od nas na zawsze kolega uczynny, prawy żołnierz, cieszący się wielką popularnością wśród kolegów kombatantów. W czasie pogrzebu we Lwowie przemawiali m. in. inż. Skórski w imieniu Zarządu Głównego i kol. Ochmon w imieniu Okręgu.

Żegnaj nam Kolego Weteranie! Cześć Twej Pamięci!

*

Dnia 28 kwietnia 1937 r. zmarł w wieku 57 lat, członek placówki łuckiej, kolega PIOTR LEWKOWSKI.

Wcielony do armii rosyjskiej zgłosił się będąc w Salonikach, do armii polskiej we Francji. W I dywizji bierze udział w walkach na froncie niemieckim. Po powrocie do Polski walczył cały czas na froncie bolszewickim.

W placówce łuckiej pracował czynnie od początku jej powstania, placówka straciła w nim dobrego kolegę żołnierza i uświadomionego obywatela.

Żegnaj nam Kolego Weteranie! Cześć Twej Pamięci!

Drukarnia i Introligatornia »JAŚMINA« Warszawa, Elektoralna 18. Tel. 6-49-66.